Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.86 5

Nr. 121. Piątek dnia 30 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Jakie pełnomocnictwa otrzyma rząd?

Warszawa. (Telef. wł.). Sprawa pełnomocnictw dla rządu **nie jest jeszcze ustaloną.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **pełnomocnictwa te pójdą w następującym kierunku:**

Wprowadzenia dalszych oszczędności budżetowych, reorganizacji i administracji, sprawy sprzedaży dóbr państwowych, sprawy zaciągania pożyczek ponad 500 milj. zł., w sprawie ingerencji rządu w sprawach komunalnych w tym duchu, aby rząd mógł wstrzymywać uchwały samorządów komunalnych w razie uniezasadnionych potrzeb, w sprawie Rydzyny, Żywca i t. d. Do tej chwili Rada ministrów **nie obradowała nad sprawą pełnomocnictw.** Skutkiem tego **przedwczesne są stanowiska poszczególnych klubów w sprawie tychże pełnomocnictw.** Widać już jednak, że **niektóre kluby będą miały pewne zastrzeżenia przeciwko pełnomocnictwom.** Tak np. ze strony Zw. lud. nar. będą restrykcje przeciwko pełnomocnictwom **w sprawie podatków bezpośrednich.**

Lewica przeciw emerytom.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec doniesień Pata, że dodatki mieszkaniowe dla urzędników czynnych i emerytów zostały w komisji budżetowej uchwalone, korespondent nasz dowiaduje się, że komisja budżetowa uchwaliła tylko ustawę przyznającą dodatki mieszkaniowe **funkcjonarjuszom cywilnym i wojskowym i służbie czynnej,** natomiast druga ustawa o przyznaniu **dodatków mieszkaniowych dla emerytów napotyka zarówno w komisji budżetowej, jak i w rządzie na silne sprzeciwy.**

Wyzwoleniec **Łypacewicz,** poparty przez mniejszości narodowe i brylistów, **zgłosił rezolucję, domagającą się rewizji uposażeń emerytów** i by rząd zgodził się na dodatki mieszkaniowe **tylko dla emerytów państwa polskiego, wykluczając od tych dodatków emerytów państw zaborczych (!).** Po referacie **pos. Rymara, który obstawał przy uwzględnieniu dodatków mieszkaniowych także dla emerytów państw zaborczych, komisja odroczyła głosowanie** aż do ostatecznego uzgodnienia **wniosku referenta z rządem.**

W Niemczech i we Francji.

We Francji i Niemczech nastąpi w dniach najbliższych zmiana rządu, jako skutek ostatnich wyborów z 11 i 4 maja. Los zrządził, że rozwój polityczny obu tych państw idzie znowu w kierunkach przeciwnych. Jak po roku 1871 Francja umacniała u siebie instytucje republikańskie, gdy Niemcy upajały się cezaryzmem, jak w roku 1914 Francja posiadała radykalną i pacyfistyczną większość w Izbach, gdy Niemcy Wilhelma II i Tirpitza sterowały coraz wyraźniej ku wojnie, tak i obecnie — po pięcioleciu wahań — oba państwa wstępują na drogi, w przeciwnych kierunkach prowadzące. Wybory niemieckie przyniosły ogromne wzmocnienie monarchistów i nacjonalistów, we Francji natomiast zwyciężyli skrajni, lewicowi republikanie, do Reichstagu wszedł Ludendorf i admirał Tirpitz, odpowiedzialny za zatopienie „Lusitanji" i za wojnę podwodną, z Palais Bourbon zaś usunięto generała Castelnau, jednego z poladynów marszałka Focha. Hohenzollernowie zbliżyli się do tronu, gdy we Francji utracił mandat utalentowany i ofiarny Leon Daudet, marzący o wprowadzeniu Filipa VIII na tron jego przodków „40-tu królów, którzy w 1000 latach stworzyli Francję"...

Ten odmienny w obu krajach wynik wyborów znajdzie w dniach najbliższych wyraz w składzie rządu. Podobieństwo między obu krajami uwydatnia się może tylko w podobieństwie trudności, na jakie napotyka obecnie znalezienie następców dla Poincarego i dla Marksa. W jednym bowiem i drugim kraju żadna z partyj lub grup nie zdobyła większości w Izbie. Tu i tam trzeba zatem doprowadzić najpierw do kompromisu między partjami, nim się listę ministrów ogłosi w dzienniku urzędowym. I tu i tam wreszcie głównym problemem, około którego toczą się układy międzypartyjne, jest sprawa odszkodowań i orzeczenie ekspertów.

W Niemczech główne trudności wychodzą od nacjonalistów, którzy żądają z jednej strony najważniejszych dla siebie stanowisk w gabinecie, z drugie zaś strony nie chcą dać swej zgody na plan ekspertów. Tymczasem plan ten został już formalnie przyjęty przez rząd kanclerza Marksa. Prezydent Ebert żąda przeto teraz od każdego stronnictwa, które pragnie uzyskać udział w rządzie Rzeszy, by honorowało w pełni zobowiązania gabinetu poprzedniego. Panowie Hergt i Westarp nie chcą jednak, a może nie mogą — wyrzec się swej opozycji wobec planu ekspertów, — opozycji, której zawdzięczają swe zwycięstwo w wyborach z 4 maja.

We Francji do trudności stworzenia większości z radykałów mieszczańskich i socjalistów dołącza się kwestja osobista. Oto socjaliści i niektórzy radykali domagają się gwałtownie ustąpienia prezydenta Republiki Milleranda i wzywają przywódców lewicy, by od obecnego Prezydenta nie przyjmowali misji utworzenia rządu. Ekstremistom chodzi o wymanewrowanie p. Milleranda z pałacu Elizejskiego, jeśliby dobrowolnie nie chciał ustąpić. Jest to proceder równie antykonstytucyjny, jak antykonstytucyjną byłaby niechęć Prezydenta zamianowania premjera z łona większości. Prez. Millerand zamierza podobno stawić opór terrorowi upojonych zwycięstwem lewicowców. J'y suis, j'y reste — chce powiedzieć za Mac Mahonem. Pani Millerand szuka już wprawdzie w Paryżu mieszkania, ale nie jest jeszcze wcale pewnem, czy do Pałacu Elizejskiego wprowadzi się p. Painleve lub prezes senatu Doumergue. Lewica nie posiada bez komunistów przewagi w Izbie (276 głosów na 584) i musi się liczyć z grupami dotychczasowej większości. Dlatego p. Herriot jest przeciwny skrajnej taktyce swych towarzyszy, którąby skierowała przeciw nowemu rządowi połowę Francji, a przedewszystkiem stolicę i jej potężną bulwarową prasę. I tak nowy rząd będzie miał dość kłopotów, dodawanie do nich jeszcze zatargu z Prezydentem nie jest chyba pożądanem.

Prez. Millerandowi zarzuca lewica, że dwukrotnie w ciągu swego urzędowania wyszedł ze swej rezerwy i zajął stanowisko na korzyść Bloku Narodowego. Istotnie prez. Millerand nie był takim malowanym prezydentem, jak np. Emil Loubet. Ale za jego przemówienia odpowiedzialnym był rząd i byłoby wielce niebezpieczną innowacja wprowadzać do tej odpowiedzialności przewidzianej w konstytucji jeszcze odpowiedzialność osobistą Prezydenta przed każda nową większością Izby. W ten sposób bowiem dojśćby mogło do tego, że po każdych wyborach, t. j. co cztery lata, odbywałyby się także wybory prezydenta. Byłoby to sprzeczne z konstytucją, która wyraźnie przewiduje dla najwyższego urzędnika państwa kadencje siedmioletnia. Konfikt z Millerandem posiada i dla Polski pewne znaczenie. Nasza konstytucja jest parafrazą francuskiej i rola prezydenta jest w niej określona również na wzór francuski. Może się wiec zdarzyć i u nas, że nowa większość sejmowa zażąda dymisji prezydenta Rzeczypospolitej i zastosuje wobec niego takisam bojkot, jaki proponuje Ere Nouvelle wobec Milleranda. Wówczas precedens francuski będzie niewątpliwie cytowanym, jak przytaczano w roku 1922 precedens z Mac Mahonem, by uzasadnić niekonstytucyjność postępowania Piłsudskiego, gdy nie zatwierdził rządu Korfantego.

Jeśli zatarg o Milleranda zostanie szybko załatwiony, to utworzenie rządu Herriota będzie 3-go lub 4-go czerwca faktem doko-

nanym. W ciągu zaś czerwca i lipca przyjdzie do wielkich posunięć politycznych, mających na celu zlikwidowanie sprawy odszkodowań. Wiadome są już nazwiska premjerów Francji, Anglji i Włoch, którzy w tej doniosłej grze wezmą udział. Nieznanem jest jeszcze nazwisko kanclerza Rzeszy. Marks, Hergt lub Tirpitz?

P. Grabski postawił kwestję zaufania.

USTAWA SKARBOWA PRZYJĘTA WIĘKSZOŚCIĄ 10 GŁOSÓW PRZECIW 8 LEWICY.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła we środę w trzeciem czytaniu projekt ustawy skarbowej. Podczas debat nad tym projektem zaszedł **charakterystyczny incydent.** Mianowicie podczas dyskusji nad art. 5, który określa **uprawnienia ministra skarbu przy otwieraniu kredytu dla ministerstw resortowych w ramach miesięcznych,** lewica zażądała **skreślenia tego artykułu.** Na to wicemin. **Markowski,** upoważniony przez ministra skarbu, **postawił kwestję zaufania. Większością głosów 10 przeciwko 8 został wniosek ten odrzucony.** Za wnioskiem tym **głosowała grupa lewicy i mniejszości.**

Następnie komisja uchwaliła trzy rezolucje, wzywające rząd do wniesienia do Sejmu w roku bieżącym ustawy o prawie budżetowem do **niezwłocznego sporządzenia rachunków za rok miniony,** do wniesienia projektu ustawy **ustalającej sposób sporządzenia spisu majątku państwowego** i obliczenia jego wartości, do opracowania planu **i uproszczenia naszego systemu podatkowego** i jego unifikacji.

Burzliwa inauguracja nowego Reichstagu.

Berlin. (AW.). Otwarcie parlamentu niemieckiego odbyło się wśród niezwykłego wzburzenia umysłów, które wzmogło się gwałtownie zaraz od pierwszego dzwonka. Posiedzenie otworzył najstarszy wiekiem pos. socjalistyczny Bock. Na **posiedzeniu zjawił się również Ludendorff. Komuniści obrzucili Ludendorffa bukietami kwiatów, oblanych krwią i niebieskiemi okularami (!). Ludendorff, jak wiadomo, uciekł po zamachu Kappa do Sztokholmu w niebieskich okularach.** Komuniści wznieśli okrzyk „wypuścić więźniów politycznych". **Dalszy ciąg posiedzenia odbywał się wśród nieustannego hałasu. Po odczytaniu nazwiska Tirpitza** komuniści zaczęli głośno hałasować. Po stwierdzeniu obecności 449 posłów, odroczono **cały szereg wniosków komunistów i nacjonalistów.**

KANDYDACI NA PREZYDENTA IZBY.

Berlin. (PAT.). W kuloarach reichstagu po zamknięciu posiedzenia **zapanowało ogromne wzburzenie.** Posłowie zastanawiali się nad tem, **czy obecny reichstag będzie wogóle zdolny do pracy.** Komuniści głoszą, że **zdecydowani są każde następne posiedzenie uniemożliwić wrzawą i krzykami.** Frakcje odbyły po posiedzeniu plenarnem posiedzenia, na których postanowiono przeprowadzić na wszelki sposób na posiedzeniu środowem wybór prezydenta.

Socjalni demokraci stawiają **ponownie kandydaturę Lobego** na prezydenta reichstagu. Niemieccy narodowcy uważając się za najsilniejsze stronnictwo reichstagu, wysuwają kandydaturę **posła Wallraffa.** Komuniści oświadczyli po zamknięciu posiedzenia, że wczorajsze zajścia były tylko początkiem ich wystąpień. Wśród posłów panuje przekonanie, że nowo wybrany prezydent reichstagu będzie zmuszony podobnie, jak to miało miejsce **w sejmie pruskim, zawezwać na salę obrad policję,** celem usunięcia awanturujących się posłów komunistycznych.

Dr. Marx otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Berlin. (PAT.). **Po konferencji, odbytej z przywódcą narodowców niemieckich, prezydent Rzeszy Ebert poruczył Drowi Marxowi utworzenie gabinetu. Dr. Marx przyjął tę misję i pertraktuje obecnie ze stronnictwami, aby utworzyć gabinet obejmujący wszystkie stronnictwa mieszczańskie z wyjątkiem niemieckich ludowców.**

Dalsza dyskusja nad expose Zamojskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa komisja zagraniczna prowadziła **dalszą dyskusję nad expose min. spraw zagr. Zamoyskiego.**

Pos. **Śliwiński** wygłosił przemówienie, które trwało godzinę, a którego nikt nie rozumiał. „Na świecie — mówił poseł — niema absolutów, ale **świat posuwa się na lewo (!). Polityka mas żydowskich była w każdem państwie państwową, w Polsce tylko jest nacjonalistyczną, a stąd wypływa wniosek, że Polska jest objektem, a nie subjektem.** W Polsce rządzi **reakcja, która podaje sobie ręce z reakcją w Niemczech". Pos. Wasyńczuk** (Ukrain.) wskazuje, że pod wpływami pewnych ruchów na Zachodzie **na front wysuwa się zagadnienie rewizji granic (!) i wypływa sprawa mniejszości narodowych.** Dla Ukraińców domaga się **samookreślenia;** dziś żaden obóz w Polsce nie jest zdolny prowadzić polityki wobec mniejszości. Dotyczy to zarówno lewicy, jak prawicy. Polska powinna stanąć na stanowisku zasady samookreślenia, **zarządzić wśród Ukraińców plebiscyt. Dziś jest stan wojny cichej, ale strasznej między Polską a nami.** Za politykę Zamoyskiego biorą odpowiedzialność wszystkie stronnictwa polskie. **Dla nas jest obojętne czy będzie Zamoyski, czy ktokolwiek inny.** Każdy pójdzie po tejsamej linji. Przyłącza się do żądań lewicy, aby odszedł Zamoyski, **ale pod warunkiem, żeby z nim razem poszedł Grabski. Pos. Perl** (P. P. S.) zwraca uwagę na wzrost stanowiska Ligi narodów; polemizuje z Wasynczukiem.

Pos. **Stroński** (chrz. nar.) stwierdza, że stanowisko lewicy, że świat idzie na lewo **jest zupełnie mylne.** Dojście lewicy do władzy nie byłoby dążeniem pokojowem Polski. **Lewica zawsze zdradzała tendencje zaczepne,** prawica nie jest wrogo usposobiona wobec Ligi. Noty sowieckie **w sprawie** mniejszości narodowych **zakrawają na wskrzeszenie widma Katarzyny.** Jesteśmy za utrzymaniem pokoju z Rosją. W związku ze sprawą **mniejszości, wojny zaczepnej z Rosją prowadzić nie będziemy.** Dla ewentualnych zmian na stanowisko min. spraw zagr. **lewica się nie nadaje.** Zagranica ma swe archiwum, gdzie wyraźnie jest napisane, **że lewicowiec Dąbski był w r. 1918 zwolennikiem monarchji habsburskiej, a Zamoyski zwolennikiem Rzeczypospolitej, opartej o sojusz z aljantami.**

Sprawa mniejszości ma dwie strony, **międzynarodową i wewnętrzną.** Dąbski jest reprezentantem tej lewicy, która wykryła Ukraińców i Białorusinów **w rodzaju kijowskiej wyprawy.** Stan na kresach nie jest zadawalający, a kresy wytwarzają sytuację taką, iż **kwestja mniejszości omawiana jest na terenie międzynarodowym.**

Dyskusję odroczono do środy **po mowie Strońskiego.** O tem, by Zamoyski otrzymał votum nieufności, **w tej chwili niema mowy.**

LIKWIDACJA P. K. K. P.

Warszawa. (Telef. wł.) „Monitor Polski" ogłosi w tych dniach obwieszczenie o **upoważnieniu Banku Polskiego do przeprowadzenia likwidacji P. K. K. P.** Delegatem Ministerstwa skarbu do tej sprawy został mianowany wicedyr. **Lityński.**

Nowe umowy górnicze.

Katowice. (PAT.). Umowa, zawarta w zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem, między przemysłowcami a związkiem górników, postanawia, że **płace w kopalniach zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego zostaną przeliczone na złote w wysokości obowiązującej za kwiecień b. r.** Umowa przewiduje podział kopalń zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego pod względem płac na 3 grupy, z których pierwsza obejmuje wszystkie większe kopalnie i utrzymuje płace w dotychczasowej wysokości. W drugiej grupie **obniżono płace o 7 i pół procent w stosunku do płac dotychczasowych,** w trzeciej zaś grupie, obowiązującej 3 kopalnie zagłębia chrzanowskiego obniżono dotychczasowe płace o 10 procent.

Warszawa. (AW.). Wczoraj w Katowicach zawarta została umowa między przemysłowcami a robotnikami. Umowa ta ustala wysokość zarobków według taryfy wydanej jako wyrok komisji pojednawczej i arbitrażowej 20 b. m. Dla rewiru pszczyńskiego **obniżona będzie taryfa o 5 procent,** dla rewiru rybnickiego **o 3 procent.**

PROWOKACYJNA PIELGRZYMKA LITEWSKA ODROCZONA.

Warszawa. (AW.). „Rzeczpospolita" donosi z Wilna, **że według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, kiełkuje wśród szaulistów plan przełożenia pielgrzymki do Kalwarji, z Zielonych Świąt na wrzesień.** Mimo to **przygotowania trwają w dalszym ciągu.** Między innemi krąży pogłoska, że osobom, które zapiszą się na pielgrzymkę, będzie wypłacane po 1 dolarze dziennie.

Klęska socjalistów w Izbie Gmin.

Londyn. (PAT.). Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy finansowej, **odrzucając 176 głosami przeciw 164 wniosek o wniesienie na porządek dzienny propozycji partji pracy, zmierzającej do nacjonalizacji wszystkich terenów kopalnianych oraz siły wodnej.**

Ludendorff twórcą ruchu białoruskiego.

Królewiec. (AW.). Wychodzący tutaj organ partji niemiecko-ludowej „Tannenberg" zbliżony do zwolenników Ludendorffa, zamieszcza artykuł o genezie ruchu białoruskiego. Artykuł wykazuje, że **twórcą i inspiratorem ruchu białoruskiego** w czasie okupacji niemieckiej był **Ludendorff, z którego inicjatywy rząd niemiecki łożył na organizację strony politycznej ruchu.** Z wywodów artykułu domyślać się można, że **i dzisiaj Niemcy finansują i popierają ruch białoruski, aby** w ten sposób stworzyć wewnętrzne trudności dla rządu polskiego.

„Ill. Kurjer Codzienny" i „Nowa Reforma" odkryły nową zdradę Polski. Zdrajcą jest prawdopodobnie b. minister spraw zaganicznych Marjan Seyda. Oskarżenie opiera się na korespondencji Paula Scheffera w „Berliner Tagblatt", w której znajduje się następujący ustęp:

„Nie możemy zapomnieć, że wschód Niemiec znajduje się w ciągłem niebezpieczeństwie. **Z końcem ubiegłego roku poruszyła Polska delikatnie, ale niemniej dość wyraźnie następującą myśl: Obszary białoruskie i interesy ukraińskie Polski w zamian za Prusy Wschodnie!!**

Jest to program szkoły warszawskiej.

Ta polska ruchliwość przypada na miesiąc październik, a więc czas, w którym w Moskwie wewnątrz partji komunistycznej toczyła się walka o to, czy wymusić rewolucję w Niemczech, czy nie".

I oto gotowa „zdrada". Prawdopodobnie — znajdzie się już taki, który to napisze — za pieniądze. Paul Scheffer, który od trzech lat pracuje niezmordowanie w swych korespondencjach nad sojuszem niemiecko-rosyjskim, nie zdołał zapewne przekonać ani jednego niemieckiego czytelnika „Berl. Tagbl." o tym niedoszłym spisku polsko-sowieckim przeciw Niemcom, przekonał zato — jak się zdaje — kilku kurjerkowych Polaków...

A przytem jakie głębokie traktowanie problemu przez naszą prasę brukową! Kresy białoruskie (wielkości nieokreślonej) oddawać za Prusy Wschodnie? Zbrodnia i zdrada! I cała ta transakcja odbyłaby się poza widownią Sejmu i... „Ill. Kurjera Codziennego"! Na szczęście honor i wielkość oraz kresy białoruskie uratował dla Polski Paul Scheffer wraz z Marjanem Dąbrowskim. Pognębił nikczemników, którzy chcieli odstąpić Święciany, a może nawet i Mołodeczno za Prusy Wschodnie. Kto wie, czy tylko za Prusy Wschodnie, może nawet i za Górny Śląsk... Trzecim obok Scheffera i „Kurjerka" zbawcą jest oczywiście p. Cziczerin, który na taką krzywdę Polski nie dał swej zgody. Wszyscy trzej zasłużyli **na komandorję „Polonia Restituta".**

Prez. Wojciechowski o zadaniach samorządu.

Ma on pogodzić interesy lokalne z ogólno-państw.

Słonim. (PAT.). Przemówienie pana Prezydenta Rzeczypospolitej na bankiecie, wydanym przez miejscowy komitet obywatelski:

Sięgając myślą w przeszłość tej ziemi, wymieniliście Rejtana, Kościuszkę i Traugutta, jako tych mężów, których testamentem duchowym przejmują się wszyscy mieszkańcy i ślubują dla Rzeczypospolitej wierność, wytrwałą pracę i czujność. Wdzięczny wam jestem za te zapewnienia, bo wzmocnią one we mnie przekonanie, że **obecne pokolenie godnie wywiąże się z wielkich zagadnień zbudowania takiej Rzeczypospolitej polskiej, dla której żyli i umierali nasi sławni przodkowie.** Nowoczesne państwo musi podejmować takie różnorodne i trudne zadania, że jako niezbędny warunek dla ich wykonania dla administracji publicznej zjawia się **konieczność powołania wszystkich obywateli do współpracy** za pomocą rozwijania instytucji samorządowych. Administracja kraju **nie może polegać tylko na dobrych urzędnikach i nie może być dobrą, jeżeli administracja gminy jest złą.**

Sejm właśnie teraz zajmuje się ustawami samorządowemi. Jednem z głównych zagadnień jest rozgraniczenie wzajemnego zakresu uprawnień władzy **państwowej i samorządowej, tak, aby w wyniku osiągnąć najbardziej harmonijne wykonanie woli** całej Rzeczypospolitej, wyrażonej przez sejm i rząd. Naturalnie w parze z rozwijaniem samorządu musi iść **dawanie mu dostatecznych podstaw finansowych, a nadewszystko szkolenie obywateli umiejących godzić potrzeby lokalne z ogólno państwowemi,** aby samorząd nie był przeciwstawieniem, ale **uzupełnieniem dobrej administracji państwowej.**

Nadchodzi koniec pierwszego obcowania mego z wami i wynoszę z niego wrażenie, że skoordynowanie czynników rządowych z miejscowymi nie będzie rzeczą trudną, pod warunkiem, że przedewszystkiem należycie skoordynowane zostaną między sobą czynniki rządów na kresach zgodnie z obecnie rozpatrywanymi przez rząd wskazówkami. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za wyrażone tutaj uczucia dla Rzeczypospolitej i wyrażam nadzieję, że przy **powitaniu w roku przyszłym będziemy mogli stwierdzić znaczny postęp w naprawie stosunków na naszych kresach.**

Perfidna odpowiedź sowiecka na notę polską.

Dalsza wymiana not między Cziczerinem a Zamoyskim.

Nota Cziczerina, będąca odpowiedzią na notę rządu polskiego z dnia 15 maja, opiewa:

„Rząd związkowy w sposób jak najbardziej kategoryczny odrzuca oskarżenie o chęć mieszania się do spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w nocie z 10 maja b. r. Nota ta oparta była na nielegalnem wykonaniu przez rząd polski art. 7 traktatu ryskiego, który wyraźnie mówi o obowiązku rządu polskiego udzielenia praw gwarantujących rozwój kultury, języka i wykonywania obrzędów religijnych osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Art. 7-my daje rządowi związkowemu **formalne prawo ochrony praw mniejszości narodowych** w drodze żądania od rządu polskiego ścisłego jego wykonywania. Oświadczenie rządu polskiego, że w przyszłości będzie on pozostawiać bez rozpatrzenia wszelkie roszczenia rządu związkowego z tytułu art. 7 traktatu ryskiego, **rząd związkowy może komentować jedynie jako dowód tego, że zdaniem rządu polskiego, nie wszystkie artykuły traktatu ryskiego winny być wykonane.** Taką opinję rządu polskiego rząd związkowy **przyjmuje do wiadomości".**

W odpowiedzi na notę powyższą Zamoyski **wystosował do Obolenskiego notę, zastrzegającą się kategrycznie przeciwko niewłaściwemu interpretowaniu oświadczeń zawartych w nocie polskiej,** oraz niewłaściwemu tłumaczeniu artykułu 7-go traktatu ryskiego. **Rząd polski z naciskiem** oświadcza ponownie, że **wszystkie postanowienia traktatu ryskiego winny być przez obie strony ściśle i lojalnie wykonywane.** Natomiast rząd polski odrzuca bez dyskusji **wszystkie nieuzasadnione roszczania.**

Sowiety dawnych długów płacić nie będą.

Chcą zaciągnąć pożyczkę, lecz nie tak drogą, jak Polska u Włochów.

Moskwa. (AW.). Dnia 24 b. m. członek WCIK-a Z. S. S. R. Zinowjew wygłosił obszerne przemówienie w sprawie sytuacji politycznej. Rok ubiegły obfitował w wydarzenia, które kilkakrotnie wystawiały partję komunistyczną na ciężką próbę. Pod naporem tych wydarzeń **kilku wybitnych komunistów przeżywało tragiczne kryzysy.** Naogół jednak zdaniem Zinowjewa, partja wyszła z tych trudności jednolita, silna i niezwyciężona. Jedna z najważniejszych kwestyj — kwestja narodowościowa — została całkowicie rozwiązana. W tej dziedzinie pozostają tylko drobne uzupełnienia, np. na Ukrainie należy jeszcze zagwarantować prawa narodowościowe Niemcom i Polakom.

Przechodząc do omawiania ważniejszych zagadnień polityki zagranicznej, Zinowjew rozpoczął od badania **rokowań angielsko-sowieckich.** Punktem centralnym tych rokowań jest **sprawa pożyczki.** Sowiety pragnęłyby pożyczki **w wysokości pół miljarda, lecz nie na tak uciążliwych warunkach, na które musieli się zgodzić Polacy wobec Włochów.** Sowiety nie zgodzą się na taki procent. Jako najbardziej umocnione państwo, mogą żądać warunków jeszcze dogodniejszych, niż otrzymała Japonja w Ameryce. **Dawnych carskich długów sowiety nie zapłacą, natomiast nowe zobowiązania wypełnią skrupulatnie.** Na razie jednak trudno przewidzieć, jaki będzie wynik rokowań londyńskich.

Ewentualne uznanie sowietów przez przyszły rząd francuski pociągnie za sobą nowe trudności. **Francuzi bowiem niezawodnie przedstawią swe pretensje, które mają wynosić przeszło 5 miljardów rubli.** Inne państwa, które gotowe będą uznać Z. S. S. R., jak Belgja, Holandja i Japonja, również przedstawią swe warunki. **Ogółem pretensje te z procentami sięgają sumy 25 miljardów rubli. Nowy rząd francuski będzie o tyle lepszy od poprzednika, że nie będzie otwarcie użyczał Polsce i Rumunji broni i pieniędzy przeciwko sowietom.** Niemniej przeto nowy rząd francuski zażąda za uznanie de jure sowietów zapłaty.

Mandaty Radiczowców zweryfikowane.

Opozycja w absolutnej większości. — Skupczyna odroczona do października. — Burzliwe posiedzenie.

Białogród. (PAT.). Na wczorajszem **posiedzeniu skupczyny zostały zweryfikowane mandaty partji Radica. Opozycja otrzymała zatem absolutną większość. Liczy ona 160 głosów wobec 130 głosów koalicji Pasicz-Pribicevic.** Prezydent ministrów **odczytał dekret o odroczeniu posiedzeń skupczyny do dnia 20 października.** Opozycja w czasie czytania dekretu **królewskiego głośno protestowała.**

Po zamknięciu posiedzenia przez prezydenta **posłowie opozycyjni chcieli kontynuować posiedzenie i wygłaszali mowy.** Na trybunę wszedł także przywódca opozycji Dawidowicz, aby wygłosić mowę, ale **członkowie stronnictwa radykalnego podnieśli taką wrzawę, że nie mógł przemawiać.** Powoli sala obrad się opróżniła.

Sejm o prawach szeregowych W. P.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu. — Pos. Królikowski domaga się rad żołnierskich. — „Pokrzywdzenie" żydów. — Nieudałe przemycanie bezwyznaniowości.

Po odesłaniu do komisji w I czyt. ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych, przystąpiono do dalszej dyskusji **nad ustawą o prawach i obowiązkach szeregowych W. P.**

Pos. **Królikowski** (komun.) zarzuca ustawie, **że nie dozwala ona żołnierzom na tworzenie rad żołnierskich i komitetów.** Odbiegając następnie od tematu, przypomina m. in. **rozstrzelanie Engla** za co marszałek dwukrotnie przywołuje go do porządku.

Z wywodami jego polemizuje pos. **Kwapiński** (P. P. S.), co wywołuje wkrótce wrzawę na lewicy.

Po przerwie zabrał głos **pos. Feldman** (żyd), który omawiając art. 1-szy, **domaga się zmiany wyrażenia:** wojsko „narodowe" na „państwowe". Pos. **Polakiewicz** żąda wniesienia na sejm ustawy o **przysposobieniu rezerw i wychowaniu fizycznem młodzieży.** Pos. **Kirszbraun** (żyd), przemawia do art. 6, który **każdemu szeregowemu zapewnia możność zostania oficerem.** Powołując się na rzekome ograniczenia w tym względzie żydów, zgłasza rezolucję, zwracającą się przeciw wydawaniu rozkazów ograniczających prawa żołnierzy mniejszości narodowych.

Następny mowca **pos. Nazaruk** (ukr.) zgłasza poprawkę, aby **żołnierze składali przysięgę w języku ojczystym** oraz proponuje dodanie ustępu zawierającego **tekst przysięgi dla sekty mononistów.** Pos. **Malinowski** (P. P. S.) domaga się nadto przywrócenia tekstu przysięgi **dla bezwyznaniowych.** Poprawce tej sprzeciwił się **pos. ks. Nowakowski,** jako uznającej oficjalnie **wprowadzenie bezwyznaniowości do naszego ustawodawstwa.**

Przy omawianiu art. 34 i 36 pos. **Wędziagolski** (P. S. L.) zauważa, że **czasokresy do awansów na** plutonowego i st. sierżanta przewidziane w ustawie są **zbyt długie** i wnosi odpowiednią poprawkę. Za tym ostatnim wnioskiem oświadczył się również przedstawiciel M. S. Wojsk. **ppłk. Petrażycki,** który zarazem zbijał wywody pos. Kirszbrauna o rzekomych ograniczeniach dla żydów w wojsku. **Oświadcza się również przeciw** tekstowi przysięgi dla bezwyznaniowych.

Całą ustawę przyjęto w II czytaniu.

Następne posiedzenie 3 czerwca.

Komasacja i parcelacja w roku bież.

Z dyskusji nad budżetem minist. reform rolnych w Senacie.

Warszawa. (Tel. wł.) Według programu rządowego **zostanie w ciągu bieżącego roku skomasowanych 2000 hektarów ziemi w zachodniej Małopolsce i takasama ilość w Małopolsce wschodniej.** Plan przeprowadzenia powyższej akcji ma na celu pewnego rodzaju agitację wśród ludności rolniczej, która nie dość zdaje sobie sprawę z korzyści płynących z komasacji gruntów. Dowodem tego nieprzychylnego stanowiska ludności jest fakt, że mimo energicznej akcji b. wydziału krajowego zdołano w b. Galicji skomasować za czasów austrjackich zaledwie pięć wsi.

Dotychczasowe ustawy o reformie rolnej, w szeregu postanowień niezgodne z innemi obowiązującemi ustawami — uniemożliwiają przeprowadzenie jej w pełni. Wskutek tego też w bieżącym roku ulegną parcelacji w związku z reformą rolną **tylko niektóre majątki państwowe o ogólnym obszarze około 100.000 hektarów,** głównie na terenie b. Kongresówki i Ziem wschodnich.

Zarazem okazało się, że **osadnictwo wojskowe nie wydało oczekiwanych rezultatów.** Osadnicy w przeważającej większości **nie byli rolnikami,** pewien tylko procent z pośród nich gospodaruje sam, **większa część wydzierżawiła swe działy, a wielu pozostawiło swe grunta odłogiem.**

ECHA SPRAWY ŻYRARDOWSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja żyrardowska przesłuchiwała wczoraj **p. Lindego,** tudzież b. ministrów przem. i handlu Olszewskiego i Szydłowskiego. P. Linde stwierdził, że w czasie, gdy zakładom żyrardowskim udzielano pożyczek, **wszelkie kredyty P. K. O. były wyłącznie markowe.** Tranzakcję p. Kucharskiego **uważa p. Linde za korzystną.** Ministrowie Olszewski i Szydłowski uważali zlikwidowanie zarządu państw. w **zakładach żyrardowskich za konieczne ze względu na spodziewany kryzys w przemyśle.**

Tezy w sprawie reformy rolnej.

Na ostatniej sesji Rady Naczelnej Ch. D. wygłosili Ks. poseł Kaczyński i członek Gł. Komisji Ziemskiej p. Brodowski referaty o kwestji rolnej. Nad referatami i zgłoszonemi tezami obradowała Komisja pod przewodnictwem senatora Ks. Albrechta, a następnie plenum Rady Naczelnej pod przewodnictwem mec. Engla. Ostatecznie przyjęto kilkanaście tez ogólnych, które stać się mają punktem wyjścia dla dyskusji w organach i Kołach lokalnych stronnictwa, zanim nie załatwi ich autorytatywnie Kongres Stronnictwa, przewidywany na 7 i 8 grudnia b. r. Z temi zastrzeżeniami podajemy tezy, — a nie program rolny! — Rady Naczelnej:

1) **Planowe rozparcelowanie rokrocznie wyznaczonego kontyngentu za słusznem odszkodowaniem pomiędzy osoby bezrolne, małorolne, uzdolnione do pracy na roli, stworzenie silnych i samowystarczalnych gospodarstw.**

2) Przeprowadzenie tej reformy przy zastosowaniu inicjatywy prywatnej pod kontrolą Państwa, sfinansowanie, zapewniające jej faktyczne urzeczywistnienie, uwarunkowane jednak zasobnością Skarbu Państwa.

3) Tworzenie kolonji robotniczych i urzędniczych, celem podniesienia zdrowotności wśród tych warstw społecznych i poprawy ich bytu materjalnego przez zaprowadzenie na tych kolonjach gospodarstw ogrodniczo-warzywnych.

4) Podniesienie kultury rolnej na wsi przez rozwój oświaty wogóle i wiedzy rolniczej w szczególności, zakładanie gospodarstw wzorowych, celem przyuczenia ludu do doświadczeń polowych, kształcenie instruktorów rolniczych, zakładanie szkół rolniczych i szkół ludowych gospodarstwa kobiecego, zakładanie włościańskich spółek rolniczych, tworzenie zakładów hodowlanych.

5) Udzielanie długo i krótkoterminowego kredytu na nabywanie ziemi, narzędzi rolniczych, inwentarza i ulepszenie roli, w przeświadczeniu, że kredyt na takie cele rozstrzyga o powiększeniu wytwórczości rolniczej i o dobrobycie kraju.

6) **Przeprowadzenie zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich i odpowiednie zmodyfikowanie przepisów prawa cywilnego.**

7) Zakładanie hipotek dla drobnej własności, celem ułatwienia jej taniego kredytu. (Hipoteki takie nie istnieją w b. Kongresówce. **Red.**)

8) Współdziałanie Państwa w ulepszeniach rolnych, a zwłaszcza w odwadnianiu lub nawadnianiu roli przez udzielanie taniego kredytu Spółkom meljoracyjnym i wydanie odpowiedniego prawa wodnego.

9) Stosowanie przez Państwo odpowiedniej polityki lasowej, mającej na celu zaopatrzenie mas ludowych w materjał budowlany i opałowy.

10) Podniesienie nakładowości gospodarstw rolnych i spożytkowanie wszystkich sił wytwórczych ziemi przez:

a) energiczne, a oparte na ścisłych zasadach sprawiedliwości przeprowadzenie scalenia gospodarstw rolniczych, co wzmocni poszanowanie cudzej własności, a tem samem znakomicie powściągnie wszelkie spory graniczne i zatargi o zakłócone posiadanie;

b) zamianę służebności włościańskich za słuszną równowartość w gruncie i lesie, a tylko wyjątkowo w gotówce.

11) Usunięcie wspólnot gromadzkich i gminnych przez podział wspólnych gruntów ornych, lasów i pastwisk, z uwagi, że prowadzą one do wzajemnego niszczenia swego dobra przez rabunkową gospodarkę, wyniszczenie lasów i zamianę pastwisk na nieużytki. W razie niemożności podziału powinno być przeprowadzone przynajmniej dokładne określenie użytkowania wspólnej własności.

12) Zabezpieczenie rozwoju miast przy parcelacji majątków ziemskich, leżących w sferze interesów ludności miejskiej.

13) Poparcie przez Państwo rozwoju przemysłu ludowego, celem zwiększenia dobrobytu ludności wiejskiej.

14) **Krzewienie i popieranie handlu chrześcijańskiego po wsiach, celem ochronienia ludności wiejskiej od dotychczasowego w tej dziedzinie wyzysku.**

15) Uproszczenie systemu podatkowego i zastosowanie możliwych ulg i ułatwień w samej opłacie istniejących podatków.

16) Dopomożenie do racjonalnej odbudowy zniszczonych gospodarstw wiejskich.

17) Wprowadzenie ubezpieczeń inwentarza i zasiewów.

Kto kogo bojkotuje?

„Nowy Dziennik" ogłasza tekst wniosku koła żyd. w Sejmie w sprawie — jak powiada — „bojkotu gospodarczego i politycznego żydów" przez rząd! Chodzi żydom o to, że przy nominowaniu Rady Gospodarczej, Finansowej, Kresowej, a nawet Rady nadzorczej Banku Polskiego nie porozumiewano się z przedstawicielstwem żydowskiem i że do tych instytucyj nie powołano kandydatów, upatrzonych przez żydów. Z tego powodu p. Reich zgłosił w Sejmie wniosek nagły, wyrażający rządowi nieufność.

Tupet wystąpienia żydów znajduje się akurat w odwrotnym stosunku do słuszności ich sprawy. Wolno bowiem rządowi powoływać do Rady Gospodarczej, Finansowej lub Kresowej takich rzeczoznawców, jakich on sam uważa za odpowiednich.

Jeśli się zaś zważy, że żydzi w Polsce dotąd reprezentują żywioł antypaństwowy, który stoi w najściślejszem porozumieniu z międzynarodową akcją przeciw-polską, to wprowadzanie żydów na ważne stanowiska publiczne równałoby się podminowywaniu państwa. A już czystym bezwstydem nazwać trzeba wołanie żydów o własną reprezentację w Radzie Banku Polskiego. Wiadomo, że żydzi zbojkotowali akcje Banku, — że jawnie do tego bojkotu wzywały pisma żargonowe, — że na skutek tej nagonki ledwie 2—3 proc. akcyj należy do żydów. Po tem wszystkiem domagać się udziału w zarządzie Bankiem, to znaczy tyle, co liczyć na krótką pamięć społeczeństwa polskiego lub obliczoną na eksport zagraniczny interpelacją terroryzować opinję.

Natomiast rząd ma prawo w odpowiedzi pana Reicha i in. zapytać: **— Coście panowie zrobili, by wasi wyborcy raz nareszcie przestali bojkotować państwowe potrzeby i coście zrobili, by żyd nareszcie pogodził się z losem, t. j. z istnieniem niepodległej Polski?**

Nowy testament Lenina.

Korespondent moskiewski „Matina" podaje ciekawe informacje o rzekomym tajemniczym testamencie Lenina. Wiadomości te dziennikarz francuski otrzymał od niejakiego p. Barańskiego, osoby bliskiej do Lenina przedtem, a obecnie do Dzierżyńskiego.

Barański czytał dziennikarzowi francuskiemu jakieś kartki z tekstem pisanym na maszynie. Napisano tam, co następuje:

„W roku 1921 organizm republiki sowieckiej był tak osłabiony przez 4 lata roboty rewolucyjnej, że prowadząc dalej operacje, moglibyśmy narazić się na ogólną katastrofę. Trzeba było dodać sił choremu, choćby nawet przez zastrzyknięcie trucizny. Nep — ta trucizna burżuazyjna — odegrała rolę arszeniku...

„Byłoby jednak niebezpieczną zdradą sprawy, przewlekać tę wzmacniającą kurację. Trzymać się nowej polityki ekonomicznej dłużej, niż to będzie stricte nieodzowne, równałoby się przywróceniu ustroju kapitalistycznego i zgubie zdobyczy rewolucji. Gdy tylko kraj wzmoże się na siłach, aby znieść dalszy ciąg procesu rewolucyjnego, trzeba zgnieść Nep, bezlitośnie, poskramiając tych, któ-

Galerja konterfektów literackich.

(Zygmunt Wasilewski: „Współcześni". Charakterystyki pisarzy i dzieł. Nakładem Gebethnera i Wolfa. Warszawa b. r. (1924). Str. 340).

Po taine'owskim, szeroko zarysowanym a wnikliwie ujętym wizerunku duchowego rozwoju jednego z najwybitniejszych pośród współczesnych twórców polskich, J. Kasprowicza, przystąpił Zygmunt Wasilewski do zebrania szeregu pomniejszych szkiców, tworząc z nich całą galerję interesujących konterfektów literackich. Rozpadają się one zaś na dwie zasadnicze grupy, w pierwszej części obejmując pisarzy politycznych, w drugiej powieściopisarzy i dramaturgów. Oczywiście, zbiór taki, na który składają się prace przeważnie odrębne, szkicowe, w rozmaitych czasach, w rozmaitej skali opracowania powstałe — nie może sobie rościć pretensji do systematycznej jednolitości i kompletności. Z drugiej jednak strony zyskuje na świeżości i bezpośredniości. Zdaje sobie z tego najdokładniej sprawę sam Z. Wasilewski, zastrzegając się na wstępie do swej pracy, że wcale nie miał zamiaru dawania historji literatury współczesnej w wyczerpującym całokształcie, że przeciwnie książka jego może mieć jedynie znaczenie przygodnego pamiętnika wrażeń, jakich autor doznał przy zetknięciu się z pewnymi pisarzami współczesnymi w Polsce. Ponieważ zaś pan Wasilewski jest przedewszystkiem publicystą-dziennikarzem, nic więc dziwnego, że wizerunki pisarzy politycznych wypadły najpełniej i najplastyczniej, gdyż z nimi łączył autora nie tylko wspólny zakres pracy, ale i wspólna atmosfera ideowa, oraz pokrewieństwo motywów twórczych. Wizerunki te przedstawiają trzech najwybitniejszych reprezentantów obozu narodowo-demokratycznego, dwóch zmarłych zasłużonych publicystów: Jana Popławskiego i Zygmunta Balickiego, oraz żyjącego leadera stronnictwa Romana Dmowskiego, dając w sumie pewien skończony obraz rozwoju myśli narodowej w okresie organizacyjno-przygotowawczym do momentu zwycięskiego przełomu w czasie ostatniej wojny światowej. Przytem powyższa grupa pisarzy politycznych została w książce wysunięta świadomie na plan pierwszy, aby mogła służyć niejako za kanwę do tła całej epoki, oraz pozwalając na przedstawienie zjawisk literackich w odpowiedniem oświetleniu i perspektywicznem ujęciu.

Najwięcej miejsca w galerji „Współczesnych" Wasilewskiego zajmują powieściopisarze. Przystępując do portretowania nie z rzemieślnictwa lecz z amatorstwa, za przedmiot swych studjów wybierał Wasilewski tych autorów, którzy mu byli najbliżsi i najmilsi. A więc przedewszystkiem: Prus, Sienkiewicz, Weyssenhoff, Dygasiński. Wśród tych zaś może najlepsze są duchowe konterfekty Prusa, jako poety dobra, patrzącego na świat prześwietlony własnem sercem, oraz Weyssenhoffa, jako miłośnika przyrody i nieporównanego mistrza pejsażu. Specjalna wdzięczność jednak należy się Wasilewskiemu za rehabilitację niesłusznie zapoznanego i przedwcześnie zapomnianego polskiego Kiplinga, który to tytuł, zgoła bez ujmy angielskiego pisarza, może piastować autor „Godów życia". Dostrzeżenie w tworze Dygasińskiego żywiołowej poezji przyrody, uznanie w nim Homera walki o byt w naturze, skłonnego, jak człowiek pierwotny, do mitologizowania, do wysnuwania ze swej poetyckiej wyobraźni postaci i legend mitycznych — to odkrycie niepospolitych artystycznych wartości i poetyckiego piękna u Dygasińskiego, jest tem cenniejsze, że zostało dokonane jeszcze w r. 1902 (z tego roku bowiem pochodzi pierwsza redakcja szkicu), a więc na 20 lat z górą przed rozpoczynającym się dziś nareszcie renesansem piewcy „Godów życia".

Wśród pomniejszych studjów w dziale poświęconym powieściopisarzom, bardzo ciekawy jest szkic ostatni, oświetlający problem popularności pewnych autorów i utworów, mimo ich niejednokrotnie niskiej artystycznej wartości. Za tło do rozważań posłużyło Wasilewskiemu zestawienie dwu charakterystycznych powieści „Chimery" Jaroszyńskiego i „Zatracenie" K. Tetmajera, zestawienie prowadzące do ujęcia antytezy: artysty, tworzącego bezładnie, odruchowo, ale z wewnętrznego przymusu, oraz literata, piszącego z pełną świadomością dla kogo i co robi.

Po powieściopisarzach końcowe karty swej książki poświęcił Wasilewski twórczości dramatycznej. Szkice te, ze wszystkich najpobieżniej skreślone, nie są portretami pisarzy, ani próbami syntezy ich twórczości, to właściwie szereg przygodnych recenzyj teatralnych o ważniejszych

rzy go będą bronić. Zatrzymaliśmy się w pół drogi, wkrótce będzie czas wznowić nasz ruch naprzód. Jeżeli będziemy zwlekać — nasz cel — ustrój komunistyczny może wyśliznąć się z naszych rąk".

W tem miejscu p. Barańskij przerwał czytanie, oświadczając, że dalej Lenin dawał wskazówki praktyczne, a jeszcze dalej całkowity plan działania w drugiej epoce rewolucyjnej, nazywając te przyszłe zarządzenia renacjonalizacją, surowem oczyszczeniem partji i t. p.

P. Barańskij do tych cytat z tajemniczego dokumentu dodał: „Lenin nie był utopistą. To genjusz praktyczny. To nie uparty fanatyk, rwący się ku zwycięstwu za wszelką cenę choćby uczynienia cmentarza z pola doświadczalnego. Dowodem tego Nep z jego czarną giełdą, wymalowanemi i perfumowanemi kobietami, wódką na wszystkich stolikach... Wprowadzał go z obrzydzeniem, lecz wprowadził, wiedząc, że to jest potrzebne, aby dać nową strawę dla pożaru rewolucyjnego... Umierając polecił nam, co mamy robić. Jego testament — to szczegółowy program drugiej rewolucji — rewolucji 1924 roku, która pójdzie dalej, niż październikowa..."

Tu korespondent „Matina" przerwał p. Barańskiemu, mówiąc: „O ile życie nie zmusi was do zatrzymania się po raz drugi..."

P. Barańskij ciągnął. Na razie sprawa jest zaczęta poważnie. Wykonanie testamentu polecono niestrudzonemu i niesprzedajnemu Dzierżyńskiemu. I czyszczenie idzie radykalnie. Nie sądźcie, że ścigamy tylko burżujów i macherów, 50.000 członków partji komunistycznej, o ile nie więcej, pójdzie na Syberję i Sołowki... Wszystko zdeprawowane, zarażone... przekupne, wszyscy, którzy robili interesy, ukrywali dolary i kosztowności — tym wszystkim wszystko będzie odebrane, a sami oni polecą za burtę".

Fabryka komunistów w Rosji.

W chrześcijańsko-demokratycznem „Haśle" czytamy następujące ciekawe uwagi:

Na łamach bolszewickiej „Nakanunie", uszczęśliwiającej wydawnictwem swojem Berlin, tow. Jabłonowskij podaje charakterystyczny opis w jaki sposób w bolszewickiej Rosji fabrykuje się materjał komunistyczny. Oto jak te niezwykłe rewelacje brzmią:

„Do fabryki ludzi pod firmę „Cede" brane są dzieci w wieku lat ośmiu. Od tego czasu aż do lat 21 tracą wszelki kontakt ze światem zewnętrznym, nie widzą nikogo poza murami instytutu na placu Katarzyny.

Pierwszy okres fabrykacji trwa od 8 do 13 roku życia. Nazywa się okresem przedzawodowej roboty. Dzieci podporządkowane są katordze kontroli nietylko nad każdym ich postępkiem, lecz nad każdą czynnością psychiczną i fizjologiczną. Jeśli dziecko doznaje jakiegokolwiek objawu ludzkiego, który nie leży w programie funkcyj niezbędnych dla żelaznego porządku i sprawnego działania „komuny przyszłości" — jeśli dziecko n. p. jest zmęczone lub odczuwa głód nie wtedy, gdy jest przewidziane w obliczeniach władzy, wówczas dziecko idzie do „psychotechnicznego gabinetu". Tam sowiecki urzędnik od fizjologji bada przyczyny nienormalnego zjawiska, sporządza raport, poczem przyczyny są tępione w „sali fizykokultury" przy pomocy ćwiczeń z zastosowaniem bezwzględnych rygorów, wśród których gwałtowne zmiany temperatury grają dużą rolę. W ten sposób znikać mają przyzwyczajenia i narowy burżujskiej indywidualności. — Podobno w wieku lat 10 dziecko jest już kompletnie zmechanizowane i nie odczuwa żadnych innych potrzeb, żadnych innych życzeń, nie doznaje żadnych innych objawów poza temi, które leżą w programie funkcjonowania skomunizowanej człowieczej maszyny.

W okresie od roku 13 do 17 dzieci będą wykonywać swą mechaniczną egzystencję, aby władza mogła się przekonać, że mechanizm jest już bez zarzutu, poczem od roku 17 do 21 będą instruktorami. Z chwilą, gdy „naczalstwo" Domu Komuno-wychowania przekona się, że wychowańcy nietylko są maszynami wykonawczemi, lecz także mogą być maszynami teroryzującemi, wówczas komunistyczne ludzkie maszyny przeekspedjowane zostaną do fabryk i będą już niezawodnie pewnemi, idealnie funkcjonującemi częściami składowemi społeczeństwa przyszłości".

Rok święty.

Według dawnego i stałego obyczaju Stolicy Apostolskiej dzień Wniebowstąpienia 29 maja jest poświęcony uroczystemu ogłoszeniu bulli papieskiej, zaczynającej rok święty. Tak też i w obecnym roku dnia 29 maja papież Pius XI. solennie ogłosi rok święty, dwudziesty drugi z kolei.

Początki roku świętego, albo jubileuszowego są bardzo stare. Sięgają czasów Mojżesza. Żydzi zwykli byli obchodzić rok ten co 50 lat i nawet w księdze Lewiticus znajduje się odpowiednia wzmianka Mojżesza o pochodzeniu tego pomysłu z natchnienia Boskiego. Pierwszym, który wprowadził do Kościoła jubileusz, był Bonifacy VIII., ustanawiając swoją bullą pierwszy rok święty w r. 1300 i wzywając wiernych całego świata do pielgrzymki do grobu św. Piotra. Papież Bonifacy postanowił również, ażeby jubileusz światowy powtarzał się co 100 lat. Napłynęły wówczas olbrzymie tłumy pielgrzymów do Rzymu, wśród których znajdował się także i Dante Alighieri. Papież Klemens VI. na życzenie całego katolickiego świata, oraz na specjalną prośbę ludu rzymskiego, który wysłał do niego do Awinjonu, jako posłów, Francesca Petrarcę i Colę Rienzi, skrócił termin, ustanowiony przez poprzednika z lat 100 na lat 50 i najbliższy jubileusz ogłosił w r. 1350.

Od 100 do 25 lat.

W r. 1475 Sykstus IV. stwierdzając siódmy rok święty, uchwalił, aby na przyszłość rok ten przypadał co lat 25. Obecny obrzędek i otwarcie Porta Santa było ustanowione w r. 1500 przez Aleksandra VI., który celebrował ósmy rok święty. Serja jubileuszów ciągnęła się nieprzerwanie do r. 1774. Wskutek kolejności zmian w ostatnich latach XVIII. w. i w początkach XIX. w. Pius VI. i Pius VII. nie mogli jak zwykle obchodzić przypadającego w r. 1800 roku świętego. Kardynał Genga, który na tronie papieskim przyjął imię Leona XII., obchodził dwudziesty rok jubileuszowy. Przy uroczystości otwierania Porta Santa (Świętej Bramy), która miała miejsce w wigilję Bożego Narodzenia w r. 1824, brała udział Marja Teresa, wdowa po królu Sardynji, jej córka Marja Krystyna, późniejsza królowa Neapolu, książę Lukki z żoną i wielu członków familji królewskich. Rok święty zgromadził wówczas w Rzymie nieprzejrzane masy wiernych, którzy ze wszystkich stron odbywali pielgrzymkę do serca świata.

Ogromne tłumy.

Z powodu braku środków transportowych niektóre pielgrzymki wybierały się do Rzymu pieszo. Znanem jest np., że podczas jubileuszu, ogłoszonego przez Bonifacego VIII., pielgrzymka ze Savoi (granica francuska) udała się do Rzymu pieszo. Tłumy wiernych, które z tej okazji bawiły w Rzymie, takie wywarły wrażenie na Dantem, że unieśmiertelnił je w swoich Tercynach. Jeżeli tedy napływ pielgrzymów był tak wielki w czasach, kiedy środki transportowe były prymitywne, to łatwo przewidzieć, że na przyszły rok Rzym będzie gościł w swoich murach setki tysięcy wiernych więcej. Papież zlecił już pewnym kołom obmyśleć środki, celem przyjęcia moralnego i materjalnego pielgrzymek. Na rozmaitych zebraniach, odbywanych w Watykanie, jest rozważany specjalnie problem pomieszczenia pojedynczych pielgrzymów w Rzymie. Naturalnie kwestji tej dyskusją jeszcze nie wyczerpano; powzięto już jednak kilka ważnych postanowień. Ażeby rozwiązać kwestję pomieszczenia w możliwie najlepszy sposób, postanowiono rejestrować uprzednio pielgrzymki. W tym celu będą ustanowieni zagranicą specjalni ajenci, którzy znajdując się w kontakcie z urzędami rzymskiemi, będą wysyłać pielgrzymki według instrukcji, otrzymanych z Rzymu.

Ostatni rok święty otwierał niewygasłej pamięci Leon XIII. Pielgrzymów było z górą miljon.

Wystawa misjonarska.

Nowością, która uświetni w wielkim stopniu bieżący rok jubileuszowy, będzie urządzenie Wystawy Misjonarskiej, nad którą już wre praca na dziedzińcach watykańskich. Wystawa ta całkiem inna od tych wystaw, w których podnosimy postęp sztuki albo przemysłu.

Będzie to pokaz tego wszystkiego, co potrafiły zrobić w świecie dusze szlachetne, umiejące zrezygnować z wygód ojczystych i rodzinnych i poświęcić się apostolstwu wśród dzikich ludów. Wzniosły obraz miłości, który da dokładne pojęcie o atmosferze fizycznej i moralnej, w jakiej pracują misjonarze.

Wierni będą mogli oglądnąć i ocenić całą rozciągłość i ważność Boskiej pracy misyjnej, środki, których ona potrzebuje, trudności i przeszkody, które musi zwalczać i zwyciężać, wszystko to, co już jest zrobione i to, co jeszcze zrobić należy i wtedy sami poczują obowiązek i konieczność przyjścia z pomocą bohaterskim misjonarzom.

---

premjerach z lat 1899—1906. Mimo swej pozornej pobieżności, spowodowanej dorywczym, akordowym sposobem pisania, sprawozdania te zawierają nieraz bardzo wiele cennych i trafnych spostrzeżeń. Otwierają ten dział uwagi, spisane pod wrażeniem premjery „Bolesława Śmiałego" Wyspiańskiego w teatrze lwowskim (1906). Obok pięknych myśli o teatrze w ogóle („teatr — to obcowanie dusz w poruszeniu estetycznem") przynoszą one wnikliwe odczucie twórczych założeń historycznego dramatu Wyspiańskiego, przedstawiającego przeszłość w jej żywej tradycji, w naszem o niej wspomnieniu. Stąd dziwny urok i działanie tego dramatu, jego żywa prawda psychologiczna.

W szeregu dalszych szkiców, ilustrujących nam premjerowe nastroje scen lwowskich i warszawskich w dobie przedwojennej, oraz dających nam krytyczny przegląd ówczesnego repertuaru (Przybyszewski, Żuławski, Rittner, Krzywoszewski, Gorczyński), na wyszczególnienie przez świetne w swej subtelnie dojmującej ironizacji ujęcie pewnego typu twórczego, zasługuje szkic poświęcony L. Rydlowi, w związku z wystawieniem jego „Zaczarowanego Koła" w warszawskich „Rozmaitościach" (1899). Sąd swój o sztuce streściwszy krótko w zdaniu końcowem, że „całość nie ma stylu, bo nie może go mieć, ale kawałki są bardzo piękne", główną uwagę zwrócił Wasilewski na samego autora. Nikt nigdy może Rydlowi nie powiedział przykrzejszej prawdy w równie elegantckiej formie, ujmując go jako reprezentanta typu reproduktywnego, biernego „literata", tworzącego z kaprysu czy nałogu, a nie z wewnętrznej potrzeby twórczej. „P. Rydel — zagaja ironicznie Wasilewski — należy do pisarzy, którymi historja zasypuje szczeliny między epokami literatury, szczeliny, zwane okresami przejściowemi, a które jabym nazwał okresami „literatów", nie mających nic do powiedzenia. Ci dlatego właśnie najwięcej mówią... Dochodzą w gadaniu do mistrzostwa; do języka pięknego, formy kunsztownej wiersza i do takiej łatwości władania nim, że niczem jest dla nich napisać dramat bodaj samemi trioletami. P. Rydel, jako poeta, jest utalentowanym referentem literackim, zbieraczem motywów poetyckich, barwnych muszelek, pozostałych w literaturze po cudzych pomysłach i natchnieniach..." i tak dalej, tak dalej, aż wreszcie z przereklamowanej, odznaczonej konkursową nagrodą sztuki, nie pozostanie nic więcej prócz zewnętrznego, czysto widowiskowo-teatralnego efektu.

Kończąc pobieżny przegląd tej przedstawionej nam przez Z. Wasilewskiego galerji wizerunków „współczesnych" pisarzów polskich, zadziwiającej bystrością wewnętrznej obserwacji, trafnością charakterystyki, zdolnością syntetyzowania, jak również starannością opracowania i żywością stylu, trudno powstrzymać się od wyrażenia żalu, że przy nawale pracy zawodowej studja krytyczne stanowią tylko dorywcze, na wolne chwile odsunięte zajęcie autora znakomitej monografji o J. Kasprowiczu.

Rajmund Bergel.

Międzyuniwersytecki Instytut Włoski.

Pod przewodnictwem Giovanniego G[illegible]go, ministra Wychowania Publicznego i Amedea [illegible]anniniego, Radcy Stanu, zawiązał się w Rzymie „Instituto Interuniversitario Italiano“, który wziął sobie za cel podniesienie kultury włoskiej i jej znajomości pośród narodów obcych. Aby osiągnąć ten cel, oraz aby ożywić stosunki intelektualne uniwersytetów włoskich z zagranicznemi, zostały stworzone specjalne Kursy Kultury, wyłącznie dla cudzoziemców.

W skład Komitetu Naczelnego wchodzą przedstawiciele najważniejszych instytucji kulturalnych m. i. i wielkiego Towarzystwa „Dante Alighieri“, oraz wysokie osobistości urzędowe.

Oficjalnym organem Instytutu Międzyuniwersyteckiego Włoskiego jest wspaniały przegląd „Il Concilio“, którego redaktorem jest znany krytyk i publicysta G. F. Cecchini (wydawca F. Campitelli, Foligno). „Concilio“ w drugim roku swojego istnienia stanął na poziomie najlepszego miesięcznika włoskiego, poświęconego literaturze. Poświęca on wiele miejsca działom z literatur obcych; między innemi dział literatury polskiej powierzył Krakowskiemu Towarzystwu „Dante Alighieri“.

Z pomocą tego czasopisma, wielu instytucji i wybitnych osób, odbywają się corocznie Kursy Wyższej Kultury w następujących miastach: Rzymie, Neapolu, Medjolanie, Florencji, Wenecji, Perugji, Sienie i Udine.

Zapisani na Kursy korzystają ze znacznych i wyjątkowych okazji: zniżek od zwykłych cen w hotelach; wolnego wstępu do galerji i muzeów miast i t. Kursy przypadają specjalnie w czasach interesujących tradycjonalnych uroczystości włoskich; a podczas trwania kursów odbywają się wycieczki i zabawy. W ten sposób uczęszczający na owe Kursy są w stanie poznać najważniejsze miasta włoskie, używając równocześnie niezapomnianego i miłego pobytu oraz korzystając przytem z wyjątkowych ułatwień. Są w trakcie również starania o uzyskanie zniżek kolejowych.

Tymczasem ogłoszono już otwarcie i program Kursów na rok bieżący w następujących uniwersytetach:

1) **Królewski Uniwersytet w Neapolu** od 4-go sierpnia do 13 września 1924. Kto pragnie zapisać się na te kursy może już odrazu wysłać do Dyrekcji Sekretarjatu Uniwersytetu w Neapolu podanie, wyszczególniające nazwisko, imię, rodzinę, urodzenie i t. d., oraz życzenie uczęszczania na Kursy albo w charakterze zwykłego słuchacza, albo studenta zwyczajnego. Ci ostatni będą mogli otrzymać świadectwo z ukończonych studjów. — Dla zapisanych po raz pierwszy Sekretarjat podaje do wiadomości, iż postara się o umieszczenie ich na warunkach specjalnie umiarkowanych.

2) **Wolny Uniwersytet w Perugji** od 31-go sierpnia do 30 września 1924 r. ogłasza w swoim programie specjalne wykłady: O muzyce od Klaudjusza Monteverdiego do Klaudjusza Debussy'ego. — O odrodzeniu ducha włoskiego od św. Franciszka do Poliziana. — O początkach Benedyktynów. Sekretarjat oznajmia, że hotele i wiele rodzin prywatnych gotowe są przyjąć zagranicznych studentów, udzielając im znacznych zniżek.

3) **Królewski Uniwersytet w Sienie** od 1-go sierpnia do 1 września 1924 r. potrafił w krótkim czasie zorganizować swoje kursy dla cudzoziemców, na poziomie konkurencyjnym wobec innych bratnich uniwersytetów, jako centrum świeżej i najczystszej włoskiej mowy. Dyrektorem Kursów jest wybitny prof. Antonio Lombardi, a wykładanie przedmiotów powierzone jest kompetentnym fachowcom z uniwersytetu i innych instytucji miejskich. Podanie o wpis z załączeniem taksy 10 lirów należy wysyłać na ręce sekretarza: prof. Armando Vannini. Via Stalloreggi 7, Siena.

F. G.

Echa.

K. H. Rostworowski jako mówca.

„Wiadomości literackie“ (nr. 21) zamieszczają świetną i piękną charakterystykę K. H. Rostworowskiego, jako mowcy, z której podajemy wyjątek:

„Jakkolwiek zdarza się coraz częściej, że autorzy polscy przemawiają w sprawach społecznych, politycznych, a nawet gospodarczych... ze sceny, to jednak poeta, głoszący swój pogląd na te sprawy z katedry wykładowej, jest jeszcze u nas zjawiskiem odosobnionem. To też niespodziankę zgotował Warszawie (Kraków zna go z tej strony oddawna) Karol Hubert Rostworowski, autor „Judasza“, „Kaliguli“ „Miłosierdzia“ — stając przed nią jako prelegent a raczej jako wirtuoz słowa mówionego, improwizujący świetne pod względem technicznym przemówienia. Sztuka krasomówcza, dźwigająca się obecnie powoli z zaniedbania, w jakie popadła w czasach niewoli, znalazła w Rostworowskim przedstawiciela niezwykłego typu. W jego wymowie brzmią tony różnych melodyj, łączą się w jeden akord głosy odmiennych światów ducha. Cel utylitarno-społeczny tych prelekcyj znamionuje publicystę czy polityka (niejeden powie może: agitatora...); rozległy materjał badań naukowych, przetrawiony sumiennie, mówi o analitycznych zamiłowaniach uczonego; żar wiary religijnej, którym pragnie zapalać serca i sumienia słuchaczów, stwarza nastrój sklepień gotyckich, rozbrzmiewających głosem kaznodziei; wreszcie dążenie do syntezy w zakresie najtrudniejszych zagadnień, przed któremi cofa się badanie naukowe, oraz forma artystyczna, obfitująca w piękne obrazy i śmiałe zestawienia, — są dziełem poety. Pierwiastek poetycki przemaga, i on to przedewszystkiem układa tematy i treść prelekcyj“.

Ze spraw ruskich.

Tajny „uniwersytet ukraiński“ we Lwowie.

W lwowskich pismach ruskich pojawił się następujący inserat: „Konkurs na pięć stypendjów dla medyków“. Senat Ukraińskiego Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na pięć 15-dolarowych stypendjów dla studentów medycyny Uniwersytetu Ukraińskiego. Podania należy wnosić do kancelarji Uniwersytetu Ukraińskiego i tam można zasięgnąć także bliższych informacji“.

Równocześnie podaje „N. Prapor“, że do dziekanatu wydziału prawniczego Uniwersytetu Ukraińskiego wpłynęła pierwsza praca dysertacyjna absolwenta praw Piotra Sosenka p. t. „Pierwiastki etnologiczne prawa staro-ukraińskiego“. Jak zapewnia pismo, jest to pierwsza praca, napisana odpowiednio do wymagań systemu rygorozalnego, praktykowanego obecnie w całej Europie zachodniej.

Ciekawe tylko, gdzie i kogo leczyć będą ci stypendyści medyczni i co ze sobą zrobi ten nowy „tajny“ doktor.

Z kresów śląskich.

(Niemcom w Polsce dobrze. — Adwokat polski protektorem żyda).

W myśl postanowień konwencji genewskiej, muszą Niemcy górnośląskiej części Województwa zdecydować się, czy zechcą optować na rzecz państwa niemieckiego, czy też zechcą pozostać obywatelami polskimi. Pisma niemieckie zajmują się żywo tą sprawą. Między innymi poświęcił tej kwestji dłuższy artykuł poseł niemiecki do Sejmu śląskiego Ulitz. Nawołuje on do zrezygnowania z prawa opcji, gdyż przez to doznałyby uszczerbku reprezentacje Niemców polskich w ciałach ustawodawczych, ucierpiałyby szkoły mniejszości, a co najciekawsze ucierpiałoby państwo niemieckie. Niemcy mają bowiem za dużo ludności. I dlatego poseł niemiecki pyta swych współrodaków:

„Czy chcemy my, którzy jako byli obywatele niemieccy, odczuwamy naprawdę nędzę naszej

Życie i szkoła.

(Opieka nad wojskiem. — Oficer nauczyciel. Praca oświatowa wśród młodzieży. — Warszawiacy w Zielonkach).

Nowa ustawa o służbie wojskowej, stawia następującą zasadę naczelną: Wojsko narodowe jako ostoja niepodległości, po wsze czasy **podlegać będzie opiece narodu**. Tę opiekę wyobraża sobie przeciętny obywatel dość prymitywnie i może nawet przy płaceniu podatków nie myśli o tem, iż daje pieniądz dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Wyobrażenie wojska kojarzy się zresztą z artylerją, aeroplanami, czołgami i bronią chemiczną, a ludzi trochę usuwa się w cień. Nic dziwnego, bo przez tyle lat służba Polaka w wojsku zaborczem była czemś obelżywem i przykrem i koszary nie zostawiały dobrych wspomnień, więc też nieciekawy jest urzeczywistnienia się tej opieki nad człowiekiem w wojsku.

Ale wojna obecna wykazała wielką ważność jednostki; inteligencja, wiedza żołnierza odgrywa w walce masowej dużo większą rolę, niżby się zdawało. Zrozumienie tej prawdy podyktowało naszym kierowniczym sferom wojskowym wielką troskę o oświatę w wojsku. Mam w ręce „Ogólne zasady nauczania“, zastosowane do potrzeb szkoły żołnierskiej. Niewielka broszurka majora Nowaka, oparta o dzieła fachowe, przedewszystkiem Anieli Szycówny, jest podręcznikiem oficera, który w armji polskiej ma być nietylko instruktorem, ale także nauczycielem i wychowawcą żołnierza. Dostaje przeto w rękę młody oficer zbiór krótkich pouczeń, jak ma postępować, gdy znajdzie się w nowej dla siebie roli. By ułatwić mu opanowanie pewnych zasadniczych sposobów i zaznajomić go z praktyką nauczania, tworzą dowództwa korpusów sześciotygodniowe kursy metodyczne dla oficerów. W Krakowie było ich już 9, a ukończyło je dwustu jeden oficerów.

W wykształceniu żołnierza nowozaciężnego, w ciągu pierwszych pięciu miesięcy, przeznaczono 10 godzin tygodniowo na pracę oświatową; później odbywają się już tylko pogadanki na tematy związane z życiem społecznem i obywatelskiem, w wymiarze trzech godzin na tydzień. W tej pracy pomagają częściowo także cywilni, szczególnie Koła T. S. L.

A jakie rezultaty? W okręgu korpusu krakowskiego było w roku ubiegłym 9.000 żołnierzy — analfabetów, którzy nauczyli się czytać i pisać. W roku bieżącym 4.000 rekrutów, z rocznika 1902 przeszło kursy dla analfabetów z wynikiem pomyślnym. Jeśli zważymy, że państwo zyskuje przez to nietylko sprawniejszego żołnierza, ale także oświeconego i mogącego się dalej kształcić obywatela, to zysk dla każdego widoczny.

Następujące, jako ciąg dalszy pogadanki ułatwiają młodemu żołnierzowi nabycie jasnych pojęć w zakresie historji i geografji Polski, o jej organizacji państwowej i położeniu gospodarczem; pouczenie o prawach i obowiązkach obywatela dopełnia całości.

Samodzielnie może żołnierz kształcić się dalej, gdyż ma własne bibljoteki. W okręgu krakowskim jest ich 46, przedstawiających pokaźną cyfrę 42.933 książek. Jeśli dodamy jeszcze teatry żołnierskie (w okręgu krak. 10) pokazy kinematograficzne i wycieczki do fabryk, kopalń i wzorowych gospodarstw rolnych, to okaże się wyraźnie, iż wojsko spełnia tu piękną misję oświatowo-wychowawczą, z tym ważnym dodatkiem, że zaciera ona różnice dzielnicowe, gdy chłop z Bronowic służy w Poznaniu, a Kujawiak w Tarnowie.

Mimo bardzo przykrych głosów, pewnego odłamu prasy, odświeżających ciągle sprawę antagonizmów dzielnicowych, życie robi swoje i powoli ułatwia lepsze poznanie się ludzi z pod różnych byłych zaborów. Zapomina się jednak trochę o młodzieży. Nasi uczniowie oprowadzają po Krakowie gości francuskich, rumuńskich, bułgarskich, ale nie bratają się z gośćmi, najbliższymi im sercem. Przecież tyle polskich wycieczek szkolnych przyjeżdża obecnie do Krakowa, czyżby młodzi „gospodarze“ pod Wawelem nie mogli wyznaczać jakich ruchliwszych, znających Kraków kolegów, jako przewodników?

Niechby młody Warszawiak czy Lubliniak pogadał z Krakowianinem, a może potem się znów kiedyś odwiedzą, a nawet zaprzyjaźnią. — Przecież jesteśmy nagół tak łatwi do zawierania stosunków towarzyskich.

N. p. dziś ma być w Krakowie wycieczka 80 uczniów, wzorowego gimnazjum Górskiego w Warszawie. Te poczciwe chłopaki, przy zwiedzaniu miasta znajdą czas, by urządzić koncert wspólnie z uczniami Seminarjum nauczycielskiego męskiego, a potem mają grać na festynie ludowym w Zielonkach pod Krakowem.

Podobne momenty należy wyzyskiwać koniecznie dla zbliżenia się młodych Polaków, przyszłej naszej inteligencji. Przypadło im w udziale to szczęście, iż nie pamiętają kordonów zaborczych. Niech też niszczą niejedną smutną po nich pozostałość, niech już w młodości marnieją w ich duszach złe zarodki nieufności i niezrozumienia.

Dr. F. B.

starej ojczyzny, tę nędzę powiększyć, czy chcemy pomnożyć liczbę bezrobotnych i tych, co nie mają dachu nad głową? Czy chcemy zaostrzyć ciężką walkę naszego narodu o wyzdrowienie?" Wobec tego radzi p. Ulitz, by nie zrażać się niczem, zwłaszcza obowiązkiem służenia w wojsku polskiem, gdyż tam nie należy się niczego obawiać. „Ludność niemiecka w Poznańskiem i na Pomorzu nie podnosiła dotąd żadnych skarg na obchodzenie się z Niemcami w wojsku". Dodaje też poseł niemiecki, że tych, którzy kiedyś z Polski, jako obywatele polscy wywędrują, Niemcy przyjmą z otwartemi rękami. Artykuł p. Ulitza dowodzi dwóch rzeczy, a mianowicie: że Niemcom w Polsce jest lepiej, niżby im było w Niemczech, a powtóre, że oni u nas powinni stanowić przednią straż germanizmu, za co im niemiecka ojczyzna da sowitą nagrodę.

Opinję publiczną Cieszyna poruszyła żywo następująca sprawa:

Mieszka tu niejaki Aufricht z rodu Izraela. Odebrano mu hurtownię tytoniową i nadano wdowie po pułkowniku, który zginął w wojnie z bolszewikami. W polskich kołach cieszyńskich przyjęto to z zadowoleniem do wiadomości. Niedługo jednak trwała radość. Wkrótce rozeszła się po Cieszynie wiadomość, że żyd Aufricht otrzymał trafikę i to dzięki interwencji dr. Władysława Michejdy. Ten fakt, że adwokat polski podjął się interwencji za żydem, Niemcem, podczas gdy nasze wdowy po żołnierzach muszą żyć w nędzy, wywołał głębokie i ogólne oburzenie. Ciekawą jest rzeczą, że ministerstwo skarbu dało Aufrichtowi trafikę bez zasięgnięcia opinji Województwa w Katowicach. Takie postępowanie jest nie równouprawnieniem, ale uprzywilejowaniem żydostwa w Polsce. **Zet.**

Cieszyn, w maju.

List z Wieliczki.

(Bezrobocie w salinie. — Rozgoryczenie robotników na posła Marka i na P. P. S. — Lustracja w magistracie).

Częściowe, ale bardzo przykre dla robotników bezrobocie w salinie wielickiej trwa nadal już od lutego b. r. Powoduje ono ogromne zubożenie wśród warstwy pracującej, jeśli się zważy, że robotnik na utrzymanie siebie i rodziny zarabia dzisiaj najwyżej od 80—150 miljonów Mk. miesięcznie. Daje się to we znaki szczególnie pracownikom z miasta, którzy przeważnie żyją z pracy rąk i nie mają ani własnego domu, ani kawałka ziemi uprawnej. Naszem zdaniem, powinno się zwolnić z pracy na czas nieograniczony tych robotników, którzy posiadają 5 morgów pola i więcej na wsi, a takich jest conajmniej 500 ludzi; inni zaś bezrolni i bezdomni powinni mieć stały zarobek i stałą pracę. Na tem stanowisku, jedynie słusznem i sprawiedliwem stanął Chrześcijański Związek górników salinarnych przez szereg odbytych wieców i uchwał. Niestety, rządząca większość, z pod znaku P. P. S. jest innego zdania, bo posiada w swojej organizacji przeważnie bogatszych chłopów(!) z Koźmic, Janowic i Sierczy, którzy pracę w salinie traktują jako rozrywkę po robotach polnych u siebie na wsi...

Nie przysparza to p. Markowi, ani pepesowcom zaufania, mimo przechwałek o „skuteczności" ich interwencji w Warszawie, ogłaszanych w „Naprzodzie", bo z dnia na dzień rozgoryczenie przeciw nim wzrasta. Dowodem tego był masowy wiec „bezpartyjny" 24 maja b. r., na którym powzięto uchwały przeciw systemowi P. P. S. i przeciw socjalistycznej radzie robotniczej! Rząd powinien na tę sprawę zwrócić baczną uwagę i wydać zaraz odpowiednie zarządzenia, tamujące dezorganizację społeczną, wywołaną brakiem pracy i zarobków...

W mieście rozruszało się trochę obywatelstwo po ostatnim wiecu mieszczańskim Ch. D., — a zwłaszcza z powodu przyjazdu lustratorów ze Lwowa, z radcą Brezanim na czele, dla dokonania rewizji ksiąg i kasy w magistracie. Zgłosiło się do p. lustratorów kilkadziesiąt osób pojedynczo i w delegacjach z przeróżnemi skargami i zarzutami na gospodarkę gminną p. komisarza Aywasa i syndyka miejskiego dr. Friedberga. Niezadowolenie ogółu mieszkańców na tych dwóch panów datuje się już od roku 1914, a teraz przybrało znacznie na sile. Mówi się o poważnych zarzutach, jakie zostały przeciw nim skierowane, a w następstwie tego ustala się żądanie rychłego ich ustąpienia z zarządu miasta.

Ludność przyjmie z ulgą wiadomość o zamianowaniu dla miasta nowego komisarza z poza miasta, n. p. (jak mówią) z pośród urzędników województwa. P. Aywas, przepracowany tysiącznemi innemi interesami i zajęciami, zapewne ochotnie i zasłużenie zechce odetchnąć. Wyjdzie to tylko na pożytek miasta i zadowolenie obywateli.

Fr. Szpak.

Kościół narodowy w Krakowie przed upadkiem.

Rozpaczliwe wysiłki propagatorskie. — Zwinięty „Konwent kleryków". — Dr Ptaszek „proboszczem" gminy krakowskiej. — Współpraca posłów socjalistycznych w pisemkach Kościoła narodowego. — Na odjezdnem z Krakowa.

Jak się dowiadujemy, Kościół narodowy w Krakowie, wobec ogromnego przerzedzenia się szeregów wyznawców, chcąc podtrzymać egzystencję swej gminy, puścił się na drogę bardzo **ożywionej propagandy haseł religijnych Hodura.** Działacze z Kościoła narodowego rozpoczęli agitację w dzielnicach podmiejskich i po wsiach, rozrzucając **masy broszur** o nowych pojęciach religijnych i szafując hojnie, **a bezinteresownie znaczkami „pamiątkowymi"** z okazji powstania Kościoła narodowego w Krakowie.

Budynek Kościoła narodowego przy ul. Madalińskiego 7 w Dębnikach, który do niedawna jeszcze był dosyć odwiedzany przez ciekawych „wyznawców", obecnie **świeci pustkami.** Hodurowcy, korzystając z funduszów amerykańskich, podwyższyli budynek o jedno piętro, rozbudowali salę „kościelną" przez wybicie ściany sąsiedniej ubikacji, wszystkie te jednak innowacje, mające na celu podniesienie znaczenia Kościoła na zewnątrz — chybiły. Prowadzony do niedawna w Dębnikach **„konwent kleryków" zwinięto, gdyż w okresie „studjów" trzech kandydatów-alumnów wystąpiło z Kościoła,** oświadczając, że „wolą tłuc kamienie przy drogach, jak bałamucić siebie i drugich".

W rozszerzonej i odnowionej sali budynku przy ul. Madalińskiego odbywają się nabożeństwa każdej niedzieli i święta. Obecnie liczba uczestników nabożeństwa zmalała do kilkudziesięciu osób. Stałym proboszczem parafji „Polsk. Narod. Kościoła" mianowany został przez biskupa Hodura **Dr A. Ptaszek,** zaś delegatem misji kościołów narodowych w Polsce **M. Zawadzki.** Ten ostatni, widząc, że w Krakowie niema widoków rozwoju dla nowego Kościoła, przeniósł się do Zawiercia, gdzie zabiega około założenia nowej gminy.

Znamiennem jest, że autorami ulotnych pisemek o Kościele narodowym w Polsce są przeważnie **socjaliści i wyzwoleńcy, jak np. posłowie: Thugutt, Poniatowski, Niedziałkowski, sen. Posner (żyd) i t. d.** Ostatni numer dwutygodnika „Polska Odrodzona", poświęcony idei Kościoła narodowego, został przez prokuratorję krakowską **skonfiskowany.** Prokuratorja skreśliła trzy artykuły, zohydzające Kościół rzymsko-katolicki. Prokuratorja dopatrzyła się tu występku z par. 302 i 303 u. k.

Komisja policyjno-budowlana, na skutek doniesień o fatalnym stanie budynku przy ul. Madalińskiego 7, przeprowadziła perlustrację gmachu, przyczem stwierdzono bardzo silne zarysowanie murów, grożące zawaleniem. Komisja nakazała Kościołowi narodowemu **opróżnić budynek do dnia 1 października b. r.** Jak słychać, Hodurowcy **zamierzają zlikwidować swoje czynności w Krakowie i przenieść się** do innego miasta — podobno na Górny Śląsk.

Ruch wydawniczy.

„EKRAN I SCENA" nr. 3, 4 i 5. Należy z uznaniem podkreślić punktualność, z jaką ukazują się poszczególne numery tego pisma, wydawanego w bardzo starannej szacie.

Obok kroniki krajowej i zagranicznej znajdujemy szereg zajmujących artykułów, m. in. Wandy Melcer Rutkowskiej „o teatrze Stanisławskiego", w którym słusznie polemizuje autorka z Boyem, dowodząc, iż sposób wystawienia „Domu otwartego" M. Bałuckiego w „Reducie" warszawskiej nie był wcale chybiony: „To, że tańczono w sali na prawo, że biegano bezustannie przez salę na lewo, że grał hejnał a kanarek śpiewał, nie przeszkadzało patrzeć i uważać. Niestety jednak sztuka nie była dość mocnym materjałem".

Osobne wyróżnienie należy się „impresjom" p. A. Własta p. t. „Dziesiąta Muza". Wprawdzie dla jego bezwzględnej krytyki gry aktorskiej w polskich filmach mamy pewne zastrzeżenia — to jednak nagół z wywodami p. W. zgadzamy się w zupełności, tembardziej, że p. W. pisze stylem żywym i wprawnym. Najlepszą jego rozprawą (w ostatnich trzech zeszytach „Ekranu i sceny") jest porównanie obrazu Ingrama „Czterej jeźdźcy Apokalipsy" z polskim filmem wojennym „Miłość przez ogień i krew". Tu wykazuje autor istotne odczucie wartości kinowych; przytem kulturalny ton krytyki działa bardziej przekonywująco, niż łatwe wymyślanie od nieduków...

W odcinku teatralnym zamieszcza Stan. Ign. Witkiewicz „Krytykę artykułu Karola Irzykowskiego p. t. „Uwagi na temat t. zw. upadku twórczości dramatycznej". O tem — po przeczytaniu dokończenia.

Recenzje z teatrów warszawskich podpisuje p. M. R-ski.

Nowemu a sympatycznemu wydawnictwu należy życzyć dalszego rozwoju i powodzenia. Jest to dziś jedyne w Polsce pismo kinematograficzno-teatralne, stojące na poziomie europejskim.

J. J.

Popularna przed wojną biblioteczka „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy" F. Westa zaczyna odżywać. Zanim przygotowano nowe opracowania, zjawiają się przeróbki wydań dawniejszych. Tak ukazał się **Anhelli** w opracowaniu **prof. Hahna,** rozszerzony zarówno we wstępie, jakoteż wzbogacony dodatkiem, obejmującym plan „Posielenija", dalej fragmenty poematu tercynowego o piekle i list do Gaszyńskiego. Prof. Hahn uwzględnił wiele nowych rozpraw, przedewszystkiem zaś Ujejskiego o głównych ideach Anhellego, a oprócz tego szeroko omówił walory estetyczne poematu. Króciutki przegląd treści umieścił w należytem miejscu, t. zn. na końcu; tam też mamy objaśnienia. W ten sposób otrzymujemy tekst, niezmącony niepokojącemi u dołu stronicy przypisami.

Wznowieniem jest też **„Historja Lwowa"** dyr. Fryderyka Pappée'go. Po latach trzydziestu dopełniona kilku nowszemi szczegółami i bohaterskimi epizodami lat 1918 i 1919 idzie znów w świat popularna książka o dziejach kresowego grodu. Pisana jest jasno i przystępnie, a przytem z prawdziwem umiłowaniem rodzinnego miasta. Autor poprzestaje na głównych zarysach, podając na końcu gruntowne i szczegółowe opracowania. — Książeczka ta powinna znaleźć się w każdej bibljotece uczniowskiej, bo zwykle tak mało wie nasza młodzież o historji miast polskich. Lwów zaś w swym rozwoju przedstawia bardzo ciekawe fazy życia samorządu miejskiego, a oprócz tego niejeden raz zasłużył na drogo kupiony krzyż „Virtuti militari".

F. B.

TADEUSZ SZANTROCH: „Cyklady", poezje MCMVII—MCMXXIV. Skład gł. w księg. S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Str. 86.

KAROL LUDWIK PHILIPE: „Dobra Magdusia i biedna Marynia", przekład Jarosława Iwaszkiewicza. „Książki Ignisa" t. XII. Warszawa 1924. str. 100.

EDWARD CROS: „Legenda o dzwonie". Warszawa 1924. Str. 26. — **„Królewna zielona gwiazda"**, baśń dramatyczna w 4 obrazach. Warszawa 1924. Str. 174.

DR. STANISŁAW SALKOWSKI: „Dźwięki duszy". I. (Sonety). Poznań 1924. Str. 111.

„BLUSZCZ", pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet. Nr. 21. 24 maja 1924. Warszawa. Rok LVII. Cena n-ru 1 zł.

KAZIMIERZ KOSIŃSKI: „Stanisław Witkiewicz" (człowiek i patrjota). „Ignis". Warszawa 1924. Str. 193.

Niektóre z tych wydawnictw omówimy osobno.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Koncert Paderewskiego w Brukseli.

W obecności królowej i rodziny królewskiej odbył się we wtorek w Brukseli koncert Ignacego Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczono na cele dobroczynne. Wieczorem pp. Paderewscy podejmowani byli w poselstwie polskiem, poczem odbył się raut z udziałem sfer dworskich, dyplomatycznych i przedstawicieli kół arystokratycznych, naukowych i towarzyskich.

„Etoile Belge" donosi, że po koncercie wydanym przez Paderewskiego, król Albert wręczył Paderewskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda.

Odlot Amundsena do bieguna północnego.

Z Pizy donoszą: Przygotowania do lotu Amundsena do bieguna północnego są w pełnym toku. Trzy samoloty wyposażone do udziału w wyprawie odlecą dnia 3 czerwca z Pizy do Spitzbergen, a stamtąd wyruszą do Alaski. Etap lotu do Alaski czyni największe trudności, albowiem zaopatrzenie w benzynę na przestrzeń lotu 3300 km. jest bardzo trudne. Każdy z samolotów zabierze z sobą benzyny na 16 godzin lotu. W cztery godziny po wzniesieniu się w Spitzbergen aparaty wylądują. Jeden z nich odda dwom pozostałym swój zapas benzyny i powróci do Spitzbergen. Dwa aparaty wyruszą w dalszą drogę. Po 8 godzinach aparaty te znowu wylądują i jeden z nich zakończy w tem miejscu swój lot i odda drugiemu, który ma polecieć dalej, zapas benzyny na 7 godzin. Aparaty zostały skonstruowane przez niemieckiego inżyniera Dorniera, byłego inżyniera fabryk Zeppelina. Aparaty te mają angielskie motory Rolls-Royce. Pilotami są: porucznik Ralf Dawison, porucznik Larsen i włoski lotnik Loccatelle. Przybyli oni już do Pizy. Kierownictwo objął Amundsen. Oprócz tego wezmą udział w locie dwaj lotnicy norwescy i sprawozdawca dziennika „Chicago Tribune".

UROCZYSTOŚĆ W JAWISZOWICACH. Kat. Stow. młodzieży polskiej w Jawiszowicach koło Oświęcimia urządza w nadchodzącą niedzielę (1 czerwca) uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą komitet zaprasza członków pokrewnych organizacyj. Stacja kolejowa w miejscu. Rozkład pociągów dogodny.

NAPAD RABUNKOWY W OŚWIĘCIMIU. We wtorek około godz. 9 wieczorem wdarło się trzech bandytów do mieszkania drukarza Grossa przy jednej z pryncypalnych ulic Oświęcimia. Gdy jeszcze zajęci byli rabunkiem nadeszła żona Grossa i zanim się zorjentowała w sytuacji, bandyci rzucili się na nią, zakneblowali jej usta, związali ja, a potem spokojnie dokończyli rabunku. Grossowa rozpoznała w bandytach stałych mieszkańców Oświęcimia, ale ich dotąd nie ujęto.

POLSKI BILON NIKLOWY zostanie puszczony w obieg w pierwszych dniach czerwca. W obiegu znajdą się 20- i 50-groszówki równe 20 i 50 centymom złotym.

RUDA ŻELAZNA ROSYJSKA DO POLSKI. „Ekonomiczeskaja Żyźń" donosi, iż sprzedaż pierwszej partji rudy żelaznej z Krzywego Rogu przemysłowi polskiemu wywołała w Polsce duże zainteresowanie i powiększyć miała znacznie liczbę zamówień. Trust południowy dla eksploatacji rudy liczy na to, że w roku bież. zrealizuje na rynku 15 miljonów pudów rudy żelaznej. Trudności polegać mogą tylko na tem, że koleje polskie nie będą w stanie przetransportować przez Zdołbunowo tak wielkiej ilości rudy, wobec czego zamierzone jest uruchomienie transportu również przez Wołoczyska.

KS. BREMOND CZŁONKIEM AKADEMJI FRANCUSKIEJ. W miejsce słynnego badacza pierwszych wieków chrześcijaństwa, Mgra Duchesne (zmarłego przed 1½ rokiem) przyjęła Akademja francuska w poczet 40 nieśmiertelnych znanego historyka i hagiografa, Ks. Edw. Bremond'a. Przyjęcie odbyło się na uroczystem posiedzeniu Akademji w dniu 22 maja w obecności prezyd. Milleranda i kard. Dubois! Ks. Bremond wygłosił (stosownie do tradycji) przemówienie, poświęcone naukowym zasługom Mgra Duchesna, a przyjmujący go, powieściopisarz, Bordeaux, odpowiedział świetną mową na temat działalności literackiej Ks. Bremond. Zwrócił w niej uwagę przedewszystkiem na jego wielkie dzieło „Historja uczucia religijnego we Francji", jeszcze nie ukończone, które przedstawia ruch religijny we Francji od wieku 17 do 19; jedną z ostatnich postaci, odtworzonych przez Ks. Bremond jest Lammenais.

ROMAIN ROLLAND GOŚCIEM CZESKIM. W Pradze bawi obecnie znany pisarz francuski Romain Rolland, który weźmie udział w festiwalu muzycznym. Rolland jest gościem prezydenta republiki.

NOWE ŹRÓDŁO NAFTOWE W BAKU. Według doniesienia z Moskwy odkryto w Baku nowe źródło naftowe, dające bardzo wysoką dzienną produkcję.

TAJEMNICZY WYNALAZEK ANGIELSKI. Z Londynu donoszą: Wynalazca t. zw. promieni śmierci Mathews od szeregu dni pracuje z kierownikiem oddziału ministerstwa lotnictwa. Na zapytanie dziennikarzy Mathews zastrzegł się, że cały jego wynalazek został osłoniony wielką tajemnicą do czasu ukończenia ostatniej próby. Doniosłość wynalazku polega nie na szkodzie, którą może wyrządzić, lecz na tem, że przeszkodzi on prowadzeniu wojny. Promienie śmierci okażą się wówczas promieniami życia.

Radny miejski z P. P. S. bojowcem listopadowym.

Donoszą nam, że przeciwko socjalistycznemu radcy miejskiemu **Drowi Wiktorowi Kuźniarowi prowadzone są dochodzenia o udział w krwawych rozruchach listopadowych** w Krakowie. Dochodzenia prowadzą narazie władze wojskowe ze względu na to, że odnośne doniesienie zostało **wniesione przez wyższego oficera W. P. do prokuratorji wojskowej.**

Dr Kuźniar, były docent Akademji górniczej przy katedrze geologji, wyraził się publicznie wobec kilkunastu osób, że **prowadził czerwone bojówki w czasie rozruchów listopadowych, a powodował się chęcią podkopania bytu państwowości polskiej!** Dr Kuźniar zwierzał się ze swojej roli listopadowej wobec kilku osób w czasie onegdajszej libacji. — Oświadczenie jego spotkało się z oburzeniem towarzystwa, a pod adresem chwalcy listopadowego posypały się słowa: **„prowokator", „do więzienia z bojowcami"** i t. p.

Jak słychać dalsze śledztwo przeciw Drowi Kuźniarowi mają ująć w swe ręce władze cywilne, które wykażą szczegółowo, na czem zasadzała się czynność p. Kuźniara, jako komendanta bojówki.

ROZPRAWA BĘDZIE ODROCZONA?

Jak już donosiliśmy, na rozprawie o zajścia listopadowe występować będzie nie 56 osób, jak opisywał pierwotnie akt oskarżenia, ale 58 osób. Akt oskarżenia rozszerzony więc został na dwie dalsze osoby, a to na Batkę i Kolutę. W **kuloarach sądowych obiegają od kilku dni uporczywe pogłoski, że rozprawa ze względu na wyłaniające się trudności natury technicznej nie dojdzie w terminie czerwcowym do skutku.** Niektórzy ze sędziów przysięgłych wnieśli do władz sądowych podania z dołączeniem świadectw lekarskich, prosząc o zwolnienie ich z obowiązku przysięgłego. Sąd zarządził badanie petentów przez lekarzy sądowych. Jak słychać, jeden z badanych dotąd sędziów przysięgłych został uznany za chorego.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Prace około odnowienia Zamku królewskiego na Wawelu

postępują bardzo powoli z powodu szczupłych kredytów rządowych. Poza drobnemi adaptacjami, prowadzone są roboty około założenia instalacji światła elektrycznego. Roboty te są już na ukończeniu. Rząd asygnuje po 5 miljardów marek kwartalnie, kwota ta starczy jednak zaledwie na opędzenie kosztów administracji. Ministerstwo skarbu przyrzekło wyasygnować w najbliższym czasie 50.000 zł.; dopiero po uzyskaniu tej sumy będzie można przystąpić do dalszych robót restauracyjnych, zakrojonych na szerszą skalę.

Mnożna na miesiąc czerwiec.

Ogłoszone zostało w Nr. 43 „Dz. U. Rz. P." z dnia 26 maja rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu na miesiąc czerwiec mnożnej dla określenia uposażenia urzędników państwowych i wojska. Mnożna ustanowiona została na czerwiec w wysokości **0.36 zł., względnie 648.000 mk.** Rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Żydzi kolportują prowokacyjne zawiadomienia żałobne o śmierci Lenina.

Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej wpadły na ślad kolportażu wspomnień pośmiertnych po Leninie i zawiadomień żałobnych o podburzającej treści. Stwierdzono, że druki o Leninie kolportowali żydzi z Krakowa i rozszerzali je na prowincji, głównie w Nowym Sączu. Dochodzenia w toku.

Kto popiera Hodurowców?

W komunistycznej „Trybunie robotniczej" (nr. 97), znajdujemy artykuł (w części skonfiskowany), którego autor ubolewa nad „prześladowaniem" kościoła narodowego. Cytuje całe ustępy z „Polski odrodzonej" (organu Hodurowców), atakuje przytem prez. Wojciechowskiego za to, że „kościół narodowy" dotąd nie zatwierdzony i t. p.

Już przed kilku miesiącami, cytując amerykański organ Hodura „Straż" zwróciliśmy uwagę na pewne charakterystyczne, a przyjazne dla sowietów zwroty tego pisma.

Obecnie „Trybuna" komunistyczna potwierdza ówczesne nasze spostrzeżenia o dużej życzliwości Hodurowców dla rządu bolszewickiego. Jest to równie smutne, jak niebezpieczne!

Kraków, 29 maja.

Następny numer „Głosu Narodu", z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, ukaże się dopiero w sobotę 31 b. m. o zwykłej porze.

ZAKOŃCZENIE OBRAD NAUCZYCIELSTWA. Trzeci dzień obrad krakowskiego nauczycielstwa szkół powszechnych rozpoczęła lekcja wzorowa z geografji, poczem p. Hubisztówna odbyła lekcję śpiewu. Pod koniec lekcji zaapelowała do nauczycielstwa o wpisywanie się na członków Tow. śpiewackiego i utworzenia chóru nauczycielskiego. Po kilku jeszcze referatach przemówił insp. Janik, żaląc się na władze miejskie, które nie idą na rękę szkolnictwu i nie wykonują przymusu szkolnego, tak ważnego w kwestjach nauczania i wychowania. Następnie odbyły się wybory delegatów do Rady szkolnej miejscowej. Ogółem głosowało 545 osób; wybrani zostali pp.: Spławińska, Ciężobka i Dr Durek, zaś jako zastępca p. Müllerowa. Do urzędu dyscyplinarnego weszli pp.: Robak, Inglot i Kowalczewska. Następnie uchwalono szereg wniosków, jakoto: o budowę nowych szkół na Warszawskiem i w Podgórzu, o odczyszczenie szkół krakowskich w czasie wakacyj itd.

KONTROLA AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ W KURATORJUM. W ostatnich dniach bawił w Krakowie dyrektor departamentu dla szkół powszechnych w Ministerstwie oświaty, p. Siwak, wysłany z ramienia komisarjatu oszczędnościowego dla zbadania postępów akcji oszczędnościowej w kuratorjum krakowskiem. P. Siwak stwierdził, że program oszczędnościowy wykonany został prawidłowo w myśl instrukcji Ministerstwa.

DŁUG GMINY M. KRAKOWA W BANKU SZWAJCARSKIM. W sądzie krakowskim toczyła się wczoraj rozprawa szwajcarskiego Banku Związkowego w Bazylei przeciwko gminie m. Krakowa o zwrot kwoty 1,456,031.650.000 marek, zaciągniętej przez gminę m. Krakowa jeszcze przed wojną w koronach austrjackich w wiedeńskim „Merkurze". Bank ten eskontował weksle gminy m. Krakowa we wspomnianym Banku szwajcarskim, który wystąpił obecnie z pretensją do gminy o zwrot zwaloryzowanego długu. Trybunał wyda wyrok na piśmie.

STRAJK CZELADNIKÓW PIEKARSKICH nie został jeszcze zlikwidowany. Właściciele piekarń

są zdecydowani nie uwzględnić wygórowanych żądań czeladników piekarskich. Piekarnia miejska, która wypieka chleb dla zakładów dobroczynnych, wezwała pomocy wojska. Od wczoraj pracują tam żołnierze.

DODATKOWY PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1903, 1902 i 1901 odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 8 rano w Pow. Komendzie Uzup. Kraków-miasto, ul. Warszawska, koszary J. Sobieskiego.

Z POWODU WZMOŻONEGO RUCHU KOLEJOWEGO władze kolejowe w Krakowie postanowiły na czas letni przyjąć do pracy kilkadziesiąt osób i obsadzić niemi niższe stanowiska służbowe.

ZGON W POCZEKALNI NA DWORCU KRAKOWSKIM. Onegdajszej nocy umarła na głównym dworcu kolejowym w Krakowie, w poczekalni III klasy kobieta nieznanego nazwiska, mogąca liczyć około 50 lat. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Piekarze krakowscy do Publiczności.

Cech piekarzy Grupa I. uprasza P. T. Publiczność ażeby była łaskawa na czas strejku czeladzi piekarskiej wyrabiać w domu ciasta i przynosić do upieczenia, dla dogodności w najbliżej położonych piekarniach.

Zawiadomienia i komunikaty.

REKOLLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Starej Wsi pod Brzozowem w kolegjum OO. Jezuitów od 30. czerwca do 4. lipca b. r. Uprasza się o wczesne zgłoszenia.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę 31 b. m. odbędzie się na scenie krakowskiej debiut teatralny znanego poety, piewcy Beskidu, Emila Zegadłowicza, autora niepospolitych ballad o „Powsinogach beskidzkich“, „Wielkiej nowiny“ i t. d. Sztuka, zatytułowana „Lampka oliwna“, rozgrywa się w temsamem milieu beskidzkiem, co ostatnie utwory epickie poety, wprowadzając, jako współdziałające z postaciami realnemi, osoby „świątków ludowych“, wiszących rzędem pod pułapami chat i wnosi na scenę zupełnie nowe motywy, wyróżniające ją wśród ostatniej scenicznej twórczości oryginalnej. Próby pod kierunkiem p. Wysockiej, dobiegają końca, przy współudziale autora.

Z OPERETKI komunikują: Najbliższą premierą teatru „Operetka“ będzie znakomita sztuka Brommego p. t. „Najpiękniejsza z kobiet“. Partję tytułową kreować będzie p. Janina Kozłowska. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą I. Wesby'ego w pełnym toku.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: Po południu „Tajemniczy pan“; wieczorem „Kordjan“.
Piątek: „Kordjan“.
Piątek: „Kordjan“.
Sobota: (Nowość) „Lampka oliwna“ Emila Zegadłowicza.

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Dzidzi“.
Piątek: „Dzidzi“.
Sobota: „Dzidzi“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek: Po południu „Gdy kobieta pragnie“ (ceny zniżone); wieczorem „Dr Stieglitz“.
Piątek: „Pierścień z szafirem“ (premiera).

Repertuar koncertowy.

Czwartek 29 b. m.: Poranek „Echo“.
Niedziela 1 czerwca: XXIV. Poranek symfoniczny.

UCIECHA: „Miłość i Zbrodnia“.
WANDA: „Skazaniec“, wielki dramat współczesny.
SZTUKA: „Fatty w opałach“ i „On sprzedaje lody“.
ZACHĘTA: „Mężczyzna, który zabił“.
PROMIEŃ: „Mój złoty chłopak“. (Jachie Coogan).
REDUTA: „Córka gałganiarzy“.

NEKROLOGJA.

† **Bolesław Żardecki**, b. poseł do Sejmu galicyjskiego, zmarł w Łańcucie 26 b. m., przeżywszy lat 70. W ekonomicznem życiu ludowem w Galicji odegrał wybitną rolę. Był jednym z założycieli Banku Ziemskiego w Łańcucie, jednej z pierwszych w swoim czasie instytucyj kredytowych dla ludu włościańskiego. Jako poseł sejmowy był niezwykle czynnym i gorliwym orędownikiem gospodarczych i kredytowych spraw kraju. Cieszył się powszechnym szacunkiem.

Judaica.

PALESTYNA RAJEM. Przed dwoma dniami wyjechało do Palestyny 200 żydów, których odprowadzało aż 30.000 współwyznawców. Mimowoli żal się robi, że nie zachodzi stosunek odwrotny. Jakby to pięknie było módz wręczyć naszym żydkom jak najprędzej i jak największą liczbę takich oto pamiątek:

Freifahrtkarte
nach
Jerusalem
hin und **nicht**
mehr zurück
IV. Kl. (B) 0,00 M.
1
Gültig ab jeder Station 0,00 M.
2406

Tym 30.000, którzy tylko odprowadzali wyjeżdżających, możemy jedynie odradzać ociąganie się. „Nowy Dziennik“ bowiem ogłasza już parcele, jakie są do nabycia w Palestynie. Aż zazdrość bierze, jak to używać będą szczęśliwi ich posiadacze. Spacery wśród gajów pomarańczowych, wywczasy w wielkiem tylko dla żydów zbudowanem sanatorjum na Karmelu, oto los godny zazdrości...

A więc poco czekać?

LIGA NARODÓW „NASZA“! Projektowane jest w Pradze założenie żydowskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. Przewodniczącym owego Towarzystwa ma być prezes praskiego żydowskiego komitetu narodowego Dr Ludwik Singer.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Reduta“: „Córka Gałganiarzy“.

W kołowrotku dnia powszedniego, w monotonnie szarym łańcuchu dramatów kinematograficznych, które co tydzień oglądamy z rezygnacją, dla zabicia czasu, znalazł się film, który przykuwa uwagę widowni i spełnia swe zadanie artystyczne. Z zachwytem musi się patrzeć na uroczą paryżankę Blanche Montel, której gra szczera, prosta bez przesady, zapowiada przyszłą gwiazdę filmową. „Matką Moskwą“ eks-markietanką w stylu Gąsiorowskiego, jest Madaleine Guitty, znana z filmu „Dwie sieroty“. Pozostałe postacie wykonują mistrzowsko pierwszorzędni aktorzy wytwórni Gaumont. Dwie równoległe biegnące nici akcji, oparte na głębokim podłożu psychicznem, zbieg przypadków i komplikacji, wiążących przedziwnie losy pięciu osób w piękną — powiem nawet — szlachetną całość, podnoszą dramat ten na najwyższe wyżyny sztuki kinematograficznej. Okazuje się, że prawdziwie dobry film może się śmiało obejść bez łamańców sensacyjnych, gonitw po dachach, lub wyjących o pomstę do Boga nieprawdopodobieństw ekwilibrystycznych...

Przeróbka melodramatu Onicella Borgeois i Ferdynanda Dugne, tak mile i przychylnie powitana przez publiczność, która wypełniła na premierze widownię, daje zupełną gwarancję dużego powodzenia. (Jotes).

Ze sportu.

OLIMPJADA PARYSKA.

Francja — Łotwa 7 : 0
Holandja — Rumunja 6 : 0

NOWE DRUŻYNY PIŁKI NOŻNEJ.

W Warszawie powstały nowe drużyny piłki nożnej. Zawodnicy pierwszej **rekrutują się z grona artystów teatrów Schiffmana** (Komedji, Polskiego i Małego); druga drużyna — to zawodnicy z gremjum sędziowskiego piłki nożnej W. O. Z. P. N. Na wzór popularnych w Krakowie meczów artystów „Bagateli“ i „Teatru Miejskiego“, drużyny stołeczne rozgrywać będą ze sobą zawody. Podobne drużyny istnieją również we Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie.

Kraków — Warszawa.

Dnia 29-go b. m odbędzie się międzymiastowe spotkanie w Warszawie Kraków—Warszawa. — Skład Krakowa, (bez najlepszych graczy reprezentacyjnych), przedstawia się następująco: Przeworski (Crac.); Kaczor (Wisła); Nowak; Alfus (Jutrzenka); Seichter (Wawel); Pitzele (Jutrzenka); Adamek, Czulak (Wisła); Chruściński, Ciszewski (Crac.).

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Jak podnieść zdolność eksportową przemysłu?

Postulaty przemysłowców: zawiesić podatek obrotowy, skasować opłaty wywozowe, a zwłaszcza podatek od węgla, rewizja taryf kolejowych.

Jak już donosiliśmy, w dniu 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. ministra przem. Kiedronia posiedzenie Rady handlowo-przemysłowej.

Min. Kiedroń zobrazował całokształt zarządzeń, które zostały już wprowadzone w życie przez rząd, w celu zlagodzenia przesilenia przemysłowego, a mianowicie: **pomoc kredytowa, wydatne zredukowanie podatku węglowego, ulgi podatkowe przy eksporcie, zredukowanie niektórych opłat wywozowych i t. d.** Celem podniesienia zdolności eksportowej naszego przemysłu Rada handlowo-przemysłowa uchwaliła przedłożyć rządowi następujące, zaproponowane przez **pos. Wierzbickiego, wnioski:**

1) O natychmiastowem całkowitem zawieszeniu państwowego podatku obrotowego i komunalnego dodatku do niego dla wszystkich towarów, wywożonych zagranicę;

2) o natychmiastowem całkowitem skasowaniu opłat wywozowych od produktów przemysłowych;

3) o natychmiastowem całkowitem skasowaniu podatku od węgla eksportowanego zagranicę;

4) o całkowitej bonifikacji państwowego podatku węglowego dla tych dziedzin wytwórczości, gdzie węgiel stanowi poważniejszą część kosztów produkcji, jako dalsze rozwinięcie zrealizowanej już częściowo przez rząd polityki ulg;

5) o natychmiastowej rewizji eksportowych taryf kolejowych.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady dyr. dep. **Chrzanowski** odczytał referat o **budowie portu w Gdyni.** W myśl uchwały Rady ministrów, p. minister P. i H. został upoważniony do zawarcia umowy w sprawie powierzenia budowy portu prywatnemu konsorcjum. Rokowania w tym względzie **jeszcze nie są ukończone.** W razie zawarcia umowy można liczyć na to, że Polska przed upływem **obecnego 10-lecia** pozyska własny port morski.

Wreszcie poruszono sprawę unifikacji naszego ustawodawstwa akcyjnego. Zadanie to — jak wiadomo — zostało powierzone komisji prawników, niedawno utworzonej przy Ministerstwie P. i H. Koła gospodarcze, reprezentowane w Radzie H. i P., ze swej strony pragnęłyby mieć możność wypowiedzenia się co do zasady, na jakiej projekt odpowiedniej ustawy będzie oparty (system meldunkowy, czyteż system koncesyjny), skoro tylko ten zasadniczy problem zostanie przez wspomnianą Komisję rozstrzygnięty.

O zapłatę podatków w naturze i wekslach.

Zastanawiając się nad obecnym brakiem kapitałów, podkopującym egzystencję przemysłu, dochodzi ekonomista z „Kur. Pol.“ dr. H. Sand do następujących wniosków:

Możliwości pozyskania płynnych środków pieniężnych są dziś niezmiernie zwężone, coraz bardziej rośnie natomiast skala zapotrzebowania ich zarówno z powodu przypadających do zapłaty podatków, jak i z powodu krytycznego położenia przedsiębiorstw, których dochody nie mogą już sprostać naciskowi wydatków. Poważne ułatwienia, które projektowano n. p. przy spłacie podatku majątkowego, t. j. obligacje, okazały się fikcją. Z drugiej strony podatku nie można uiszczać z t. zw. substancji, t. j. z majątku istotnego, gdyż w okresie ogólnej depresji gospodarczej możliwą jest tylko wyprzedaż za bezcen, a nie jako tako znośna realizacja (dowód pośredni: kursy akcji). O ile jednak raz po raz przypadające terminy płatności podatków nadal wywoływać będą gwałtowne zapotrzebowanie płynnych pieniędzy, o ile ponadto zapotrzebowanie to pokrywać będzie się przez wycofywanie z obiegu środków obrotowych, stopa procentowa nietylko nie spadnie, lecz wykazywać pocznie tendencję rosnącą. Zapobiedz należy oczywista temu, zarówno w interesie skarbu jak i życia gospodarczego; utrzymywanie bowiem obecnej nadmiernej drożyzny kredytu, równoznacznem jest z ostaniem się jednej z najpoważniejszych podpór drożyzny wogóle, a temsamem groźną przeszkodą dla uzdrowienia gospodarczego, od którego zależy ostateczny wynik przeprowadzonej obecnie reformy walutowej i skarbowej.

System ściągania podatków li tylko w efektywnym pieniądzu wypada przeto dziś częściowo zastąpić systemem pobierania ich w naturze. Ponadto dopuścić należy (zależnie od indywidualnych stosunków płatnika) możliwość zapłaty podatku za pomocą należycie cenzurowanych weksli handlowych, w wyjątkowych zaś wypadkach i akceptów własnych. Jeśli nie czas dziś jeszcze zmniejszać presję podatkową, to niemniej nieodzownem jest już stosowanie jej w formie, dostosowanej do obecnej krytycznej sytuacji. Forma świadczeń gotówkowych jednak nie może być dziś regułą, gdyż życiu gospodarczemu brak tchu wskutek trudności pieniężnych. Nie ustąpią też one, o ile nie zmniejszy się nacisk wywierany bezustannie i ze strony fiskalnej na rynek pieniężny, w szczególności zaś na kapitał obrotowy. Kryzysu nie da się zlikwidować tak szybko, jak sądzono początkowo, w poważnej mierze jednak możnaby zmniejszyć koszty kredytu, gdyby w podany wyżej sposób zmieniono częściowo bodaj system wyrównywania podatków. Rząd, dzięki zgromadzeniu w swem ręku wielkich zapasów, posiadłby ponadto w okresie przejściowym możliwość bezpośredniego oddziaływania na regulację cen, co zadałoby może ostatni cios bezsilnej dziś już zresztą spekulacji towarowej.

Dochody i wydatki państwowe w kwietniu.

Ogólne przychody budżetowe, obejmujące wpływy administracji i przedsiębiorstw państwowych, oraz zyski z monopoli, wyniosły w kwietniu 128.8 **miljonów**, w czem dochodów zwyczajnych administracji 95.2 milj. zł., nadzwyczajne administracji **19.7 milj.**, zł, dochodów przedsiębiorstw państwowych **1.8 milj. zł.**, oraz zysku z monopoli **10.6 mil. zł.**

Rozchody budżetowe wyniosły w kwietniu 114.1 milj. zł., w czem rozchody zwyczajne administracji 95.2 milj. z., nadzwyczajne administracji 9.4 milj. zł., rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 1.15 milj. zł. i rozchody nadzwyczajne przedsiębiorstw 0.4 milj. zł. Przewyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 14.7 miljonów złotych.

Pożyczki wewnętrzne dały w kwietniu 7.1 miljn. zł.

Dzięki nadwyżce dochodów nad wydatkami i dzięki pożyczkom wewnętrznym, zapas gotowizny w kasach państwowych i na rachunkach P. K. O., P. K. K. P., względnie Banku Polskiego, zwiększył się znacznie i w końcu kwietnia stanowił **90 miljonów zł**, nie licząc sumy 475 tys. dolarów, pozostających na specjalnym rachunku w Banku Polskim premjowej pożyczki dolarowej.

BANK POLSKI W DNIU 20 MAJA.

Ogłoszony w dniu wczorajszym stan rachunków Banku Polskiego za drugą dekadę swego istnienia wykazuje następujące, godne bliższej uwagi zmiany. Zapas złota w sztabach i monetch powiększył się od ostatniego wykazu o 429.611 zł., tak, że obecnie wynosi **71,233.685.44 zł.** Poważny natomiast ubytek wykazuje pozycja walut i dewiz; zmniejszenie wynosi tu **3,638.773**, obecnie 203.530.472, 10 maja 207.000.000. W obecnej chwili będzie też interesującym stan portfelu wekslowego. Wykazuje on przyrost 2.349.186 zł. Na taką więc sumę udzielono w ubiegłej dekadzie kredytów wekslowych. Z innych pozycyj należy wymienić obieg biletów bankowych, który powiększył się o **24,930.555 zł.** i wynosi obecnie **136,047.433 zł.** Według ostatniego wykazu, znajdowało się w obiegu okrągło 111 milj. zł. Kapitał zakładowy bez zmiany.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 27/5
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·45	0·40	0·40
Bank Małopolski . .	0·75	1·00	0·90	0·90
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18	0·16	0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·12		
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	4·50	5·00		4·80
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·85	0·45	0·41	0·39
„Impex“	0·03	0·05		
„Pharma“	1·10	1·30		
„Polski Glob“	0·18	0·23		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·25	11·25	11·10	11·40
H. Cegielski	0·65	0·75	0·71	0·67
Parowozy	0·40	0·45	0·48	0·40
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·75	0·85	0·82	0·75
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement . .	18·00	19·00	18·50	
Sierszańskie Górnicze	5·75	6·25	6·00	5·40
„Tepege“	2·40	2·70	2·65	2·35
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·55	0·60	0·58	0·51
„Pokucie“	0·45	0.55		
„Oikos“	4·00	4·50		
„Pezet“				
„Strug“	1·50	1·75	1·60	
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	5·00	5·50	5·20	5·25
„Teropol“				
„Krakus“.	1·20	1·40	1·30	1·25
Chodorów.	5·00	5·50	5·25	4·90
A. Piasecki	1·25	1·50		1·40
Ćmielów	0·75	0·85		0·80
Elektrownia Siersza .	0·35	0·45	0·42	0·37
S. W. Niemojowski .	0·60	0·70		
P. Zakłady Garbarskie	9·00	11·00		10·00

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty. Dolary 5.18 i pół, funty 23.48—22.45, pożyczka złota 7.50, bony złote 0.69—0.73, 4% poż. prem. 0.46—0.50, pożyczka dolarowa —.

Czeki. Belgja 23.80, Holandja 194.30, Londyn 22.50—22.45, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 do 5.18 i pół, Paryż 27.65—27.40, Praga 15.26, Szwajcarja 91.72, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.90.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 212. Nowy Jork 566 i jedna czwarta, Londyn 24.65, Paryż 30.10, Medjolan 24.90, Praga 16.70, Budapeszt 00065, Bukareszt 2.50, Białogród 6.95, Sofia 7.07, Warszawa —, Wiedeń 00079 i trzy czwarte.

Kalendarz podatkowy w czerwcu.

W miesiącu czerwcu przypadają terminy zapłaty następujących ważniejszych podatków bezpośrednich:

Podatek gruntowy — wpłata pierwszej raty 100-procentowej podwyżki, o ile nie została ona uiszczona w maju.

Podatek przemysłowy — wpłata miesięczna podatku od obrotu, osiągniętego w maju b. r., oraz dopłata do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. (Termin ostateczny wpłaty upływa z dniem 30 czerwca b. r.).

Podatek dochodowy — wpłata jednej czwartej części podatku dochodowego, przypadającego od dochodu przyznanego na rok 1924. (Ostateczny termin upływa w dniu 24 czerwca).

Podatek majątkowy — od 10 czerwca wpłata pierwszej raty podatku majątkowego, obliczona na podstawie zeznań sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

Nadto płatne są wszystkie podatki, na które płatnicy otrzymali lub otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu b. r.

Nadesłane.

PAN KAROL SCHWABE W BIAŁEJ dla parafji Wierzchosławice wykonał trzy nowe dzwony.

Forma dzwonów poważna, stylowa, miła; napisy pamiątkowe artystycznie, czysto i dokładnie wykonane nawet w najdrobniejszych szczegółach.

Głos śliczny, głęboki, donośny; harmonijne dostrojenie w akordach wydaje tony łudzące organowe. Nie żałujemy naszych ofiar; a również w Ameryce nasi parafjanie i obcy ofiarodawcy ucieszą się, że ich pomoc i ofiarność przyczyniła się do chwały Bożej, podniosła i przyozdobiła naszą parafję po katastrofach wojennych.

Nasi parafjanie i obcy, lud wiejski i inteligencja jednogłośnie uznanie i pochwałę dają pracowni P. Schwabego **za wykonanie pod każdym względem chlubne i sumienne.** (810)

W imieniu parafji Wierzchosławice 22 maja 1924:
Ks. Józef Franczak, Proboszcz.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie złotego, podanym codziennie w „Monitorze Polskim".

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50% drożej zamiejscowe . . . 30% „

1 złp. = 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

JAN SIEKIERSKI

KRAKOW, ul. Florjańska 30. II p.

naprzeciw domu Matejki

POLECA

Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy — płaszcze — ubrania męskie i kowerkoty impregnowane. — Krepy na smokingi i sutanny. 789

Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

LWOW, pl. Marjacki 10.

DOSTARCZA

części rezerwowe do maszyn żniwnych „Deeringa" i „Kovarika".

ule amerykańskie

i wszelkie przybory pszczelarskie

Najlepsze oryginalne belgijskie **centryfugi** do mleka **„Melotti"**. 807

Rabka-Ponice

Pensjonat Julji Benoni Dobrowolskiej

(Willa „Lechja" 15 min. pieszo od Zakładu)

przyjmuje dorosłych, panienki w każdym wieku i chłopców tylko do lat 10-ciu. — Utrzymanie 6 zł. pokój od 1—4 zł. dziennie, dzieci od 7—8 zł. Wymagana pościel. 815

„SZATNIA" Spółka z ogr. odp.

Dom tekstylno-sportowy

KRAKOW, ulica Sławkowska 14.

Poleca na obecny sezon wełny, półwełny na suknie damskie, płótna białe i kolorowe, wełny na ubrania męskie w najlepszej jakości po nader niskich cenach.

Przybory dla Skautów, Fotbalu, Sportu, Turystyki i t. p.

Ceny niskie. 437 Towar doborowy.



Hurtownia pasów, węży, szczeliw

ZENIT Sp. z og. od.

Kraków, Szpitalna 7. Tel. 4231. 49.

F. LUBAŃSKI

KRAKOW S. Anny 2.

Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy.

Na skutek uchwały Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 18/VI 1923 r. Firm: 1093/23. Stow: V/594., wpisane zostało do Rejestru Stowarzyszeń zarobkowych, równorzędnie dawnego Stowarzyszenia pod firmą Syndykat Handlowy kupców polskich Stowarzyszenie zarejest. z ogr. poręką w Krakowie.

Stosownie do przepisu §76. ust. o spółdzielniach wzywa się wierzycieli rzeczonego Stowarzyszenia, gdyby się jacy znajdowali, do zgłoszenia swych roszczeń w przeciągu jednego roku.

793 Za komitet likwidacyjny Jan Wilczyński.

PIOTR PAŁKA

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

W KRAKOWIE, ulica Florjańska Nr. 26.

(Wejście od ul. św. Marka L. 19). 590

Wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincji.

Posiada stale na składzie wielki wybór kołder, materyj, do krycia mebli, drelichów firanek itd.

Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemający na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod "Zrozpaczony".

Staruszek

emeryt niezdolny do pracy z powodu ciężkiej piersiowej choroby uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracja „GŁOSU NARODU" pod „EMERYT".



KONFEKCJĘ DZIECIĘCĄ

w dużym wyborze, na sezon wiosenny i letni, poleca po cenach konkurencyjnych

J. ZUBIKOWSKI

KRAKOW

Plac Marjacki L. 9.

808 obok kościoła św. Barbary.

Przed wyjazdem

zabezpieczcie mieszkania

776 **przeciw włamaniu**

zamkiem „SALVO"

z 3-ma kluczami do otrzymania w handlach żelaznych.

GŁÓWNY SKŁAD

„WAC" Ska z ogr. odp.

KRAKÓW, Krowoderska 21. Tel. 2357.

Wyroby skórkowe.

Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 474

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

SPRZEDAŻ SKÓR ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.



POLECA 523

skóry wierzchnie i podeszwowe,

introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

Alfred MACHNICKI

Kraków, ulica Mikołajska L. 5.

Poleca po cenach najniższych

Obrazki I. Komunji św. różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa, medaliki, krzyżyki i t. p.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.